W Gołębiu oddali 15 litrów krwi

Fot.Dominik Kęsik

strona 3

Puławy wyszczepione najlepiej w województwie

strona 3

Takie powitanie zgotowaliśmy Malwinie Kopron

Fot.Dominik Kęsik

strona R6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

17 - 23 sierpnia 2021 r. ▪ nr 33 (427) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

W Kazimierzu Dolnym padł milion w Lotto

- Zdarzały się wygrane po 500 zł, ale milion... pierwszy raz ktoś miał u nas takie szczęście - zdradza pani Anna, pracownica sklepu Lewitan, w którym padła wygrana.
- W mieście trwają spekulacje, do kogo uśmiechnęło się szczęście.

STR. R4

Fot.Kamil Wącik

Dyrektor podstawówki ma większe dochody niż najważniejsi pracownicy Urzędu Gminy

Na konto Mirosławy Baca-Siembior w ubiegłym roku wpłynęło łącznie z różnych źródeł ponad 160 tys. zł.

s. 21

Betonowe płyty znikną z ul. Niezapominajki

s. 5

Wybuch gazu w Kotlinach

Najprawdopodobniej doszło do rozszczelnienia butli z gazem

s. 5

Fot. KP PSP Puławy

Mieszkańcy gminy Kurów, Nałęczów i Żyrzyn bawili się na dożynkach

s. 22-24

Sceną rządzili lokalni artyści. Nie zabrakło konkursu wieńców i rywalizacji sołectw

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KUBUŚ
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

N 2637 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

eprasa.pl 249ebf37c9

S T O P K A
wspólnota
Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A
TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A
W 24
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Rozgrzewka przed powiatowym świętem plonów

Rozśpiewany Baranów szykuje się do dożynek

Fot. Dominik Kęsik

Spod Pomnika Niepodległości przemaszerowano na plac przy ul. Puławskiej. W uroczystości wzięli udział i starsi i młodsi mieszkańcy gminy

Fot. Dominik Kęsik

Pod Pomnikiem Niepodległości upamiętniającym wizytę Marszałka Józefa Piłsudskiego w Baranowie w 1920 roku złożono wieńce. Na zdjęciu wójt Mirosław Grzelak, przewodniczący Rady Gminy Stanisław Antoniewicz oraz zastępca przewodniczącego Marianna Goluch

Fot. Dominik Kęsik

Przed publicznością swoje umiejętności prezentowały m.in. panie z chóru „Jubilat"

Można było posłuchać przeróżnych pieśni wykonanych przez młodsze, jak i starsze osoby, a także skosztować lokalnych przysmaków przygotowanych przez tutejsze koła gospodyń. Z okazji Święta Wojska Polskiego w Baranowie odbyło się Nadwieprzańskie spotkanie z historią, tradycją i religią.

Można powiedzieć, że impreza przygotowana przed gminę była wstępem do dożynek powiatowych, które odbędą się 29 sierpnia.

Uczestnicy wydarzenia, które miało miejsce w ubiegłą niedzielę (15 sierpnia) najpierw przemaszerowali pod Pomnik Niepodległości, gdzie odśpiewano hymn narodowy, a potem delegacje założyły kwiaty. Chwilę później wszyscy przemaszerowali na plac przy ul. Puławskiej, gdzie już odbyła się dalsza część imprezy. W koncercie pieśni religijno-patriotycznej zaprezentowało się m.in. Koło Gospodyń Wiejskich „Wolawianki" z Woli Czołnowskiej, oddział przedszkolny ZSP w Baranowie czy chór Jubilat pod kierownictwem Tadeusza Salamandry. Miejscowe gospodynie i stowarzyszenia częstowały smakołykami i opowiadały o swojej działalności.

Dominik Kęsik

Anna i

- Przyjechaliśmy tu w odwiedziny i bardzo się nam podoba. Pierwszy raz jestem na takim wydarzeniu, ale widzę, że panie stanęły na wysokości zadania i każde koło gospodyń coś innego i ciekawego pokazało. Najlepsze stanowisko miały panie z Huty. Specjalnie z Warszawy przywieźliśmy ciasto do spróbowania, więc mam nadzieję, że smakowało - mówi pani Anna
- Ja lubię takie imprezy, bo tu pojawia się folklor, który uwielbiam. Pod Warszawą mamy restaurację, która jest w tym stylu zrobiona. Tu w Baranowie są bardzo mili ludzie i można powiedzieć, że czujemy się jak w domu - dodaje pan Tomasz

R E K L A M A
PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl 249ebf37c9

Szczepienia przeciwko COVID-19 w powiecie puławskim

Miasto Puławy najbardziej zaszczepione na Lubelszczyźnie

Powiat puławski: Miasto Puławy jest na pierwszym miejscu pod względem liczby w pełni zaszczepionych na całej Lubelszczyźnie. Z kolei w całym powiecie puławskim w pełni zaszczepiło się ponad 45,2 tys. mieszkańców.

Gmina	Procent zaszczepionych min. 1 dawką	Procent mieszkańców w pełni zaszczepionych	Miejsce w rankingu ogólnopolskim
Puławy Miasto	53%	50,	
Końskowola	48,		
Nałęczów	46,		
Janowiec	45,		
Żyrzyn	46%	43,	
Puławy	46%	43,	
Kazimierz Dolny	43,		
Wąwolnica	42,		
Kurów	42,		
Baranów	41,		
Markuszów	37,		

Pod koniec grudnia zeszłego roku rozpoczęły się szczepienia przeciwko COVID-19 w Polsce. Od tamtego czasu w całym kraju wykonano 35 281 208 szczepień, z czego 18 759 946 to pierwsza dawka, a 16 521 262 druga dawka. W pełni zaszczepionych jest 18 064 134 osób. W województwie lubelskim liczba szczepień ogółem wynosi 1 624 688, a w pełni zaszczepionych ogółem - 758 195.

Na Lubelszczyźnie najwięcej w pełni zaszczepionych jest w Mieście Puławy. To 50,7 proc. mieszkańców, czyli 23 827 osób. Najwięcej osób, które przyjęły minimum jedną dawkę szczepionki, jest w wieku 40-59 lat. Natomiast najmniej zaszczepionych jest w grupie 12-19 lat. Pod względem liczby szczepień Miasto Puławy zajmuje 191 miejsce w ogólnopolskim rankingu.

Na drugim miejscu pod względem liczby zaszczepionych w powiecie puławskim jest gmina Końskowola, gdzie procent w pełni zaszczepionych to 45,1, czyli 3 934 osób. Dalej jest gmina Nałęczów, gdzie te liczby to odpowiednio 44 proc. i 3 913. Trochę mniej w pełni zaszczepionych, bo 43,8 proc., czyli 1 607 jest w gminie Janowiec. Z kolei w gminie Żyrzyn procent całkowicie zaszczepionych wynosi 43,7, co przekłada się na 2 805 osób. Natomiast w gminie Puławy jest to odpowiednio 43,7 proc. i 5 320. W gminie Kazimierz Dolny w pełni zaszczepiono 41,3 proc., co daje 2 744. Zaś w gminie Wąwolnica wszystkie dawki szczepionki przyjęło 40,7 proc. mieszkańców, czyli 1 864. W gminie Kurów to odpowiednio 40,1 proc - 3 051 osób. Natomiast w gminie Baranów preparat przyjęło 39,2 proc., co przekłada się na 1 502 osób. Najmniej zaszczepionych w całym powiecie, bo 35,2 proc., co daje 1036, jest w gminie Markuszów.

Ogółem w powiecie puławskim jak dotąd wykonano 95 015 szczepień. Wszystkie dawki szczepionki przyjęło 45 252 osób. Wszystkie dane pochodzą z piątku (13 sierpnia).

W pełni zaszczepionych przybywa. Dla porównania 6 lipca w pełni zaszczepionych było: w Mieście Puławy - 40,9 proc. mieszkańców, gminie Nałęczów - 35,9 proc., gminie Żyrzyn - 34 proc., gminie Janowiec - 33,4 proc., gminie Wąwolnica - 33,3 proc., gminie Puławy - 32,7 proc., gminie Końskowola - 32,5 proc., gminie Kazimierz Dolny - 29,6 proc., gminie Kurów - 29,4 proc., gminie Baranów - 26,9 proc., gminie Markuszów - 25,8 proc.

Joanna Niećko

Nie marnuj jedzenia, podziel się z innymi

Fot.Przemysław Mączka

Jadłodzielnia w Kazimierzu Dolny została oficjalnie otwarta na początku sierpnia. Korzystać z niej będą mieszkańcy oraz turyści odwiedzający miasteczko

Kazimierz Dolny ma jadłodzielnię. Lodówka stanęła przy dworcu autobusowym.

Lodówka znajdująca się obok przystanku autobusowego z pewnością przyda się osobom, które po imprezie bądź świętach skarżą się na nadmiar potraw. Jeśli nadają się do spożycia, można zostawić je w jadłodzielni. Jedzenie przyda się osobom potrzebującym, ale skorzystać może każdy. Poza lodówką znajduje się kosz na chleb, warzywa i owoce. Jadłodzielnia powstała dzięki fundacji KZMRZ.

Przypomnijmy, że kilkanaście tygodni temu w Puławach obok hali targowej przy ul. Piaskowej stanęła jadłodzielnia. To kolejne miejsce na mapie województwa lubelskiego, bo lodówki zlokalizowane są również w Lublinie i Świdniku.

Dominik Kęsik

34 osoby podzieliły się krwią

Gm. Puławy: W Gołębiu przeprowadzono akcję oddawania krwi. Zebrano ponad 15 l.

To kolejna akcja, którą zorganizowali tutejsi strażacy z OSP. Pierwsi chętni pojawili się jeszcze na kilka chwil przed zaplanowanym na godz. 9 startem zbiórki. Krew mógł oddać każdy, kto pomyślnie przeszedł badania i miał ukończone osiemnaście lat. W dowód wdzięczności i na wzmocnienie na krwiodawców czekała czekolada i możliwość wykorzystania dnia wolnego od pracy.

Organizatorzy akcji zapewnili też atrakcję. Było strzelanie do pachołków z szybkiego natarcia, pokaz ratownictwa medycznego czy strefa ochłody.

- Jesteśmy zadowoleni z efektów - mówi Bartłomiej Kruk, strażak oraz współorganizator wydarzenia. - Sporo osób ustawiło się w kolejce do punktu krwiodawstwa.

Na miejscu zarejestrowało się 36 osób, a krew ostatecznie oddały 34. Łącznie uzbierano 15 litrów krwi. Kolejną taką akcję strażacy planują już jesienią.

Dominik Kęsik

Fot.Bartłomiej Kruk

Cennym darem dzielili się mieszkańcy Gołębia i okolic. W sumie krew oddały 34 osoby

Fot.Bartłomiej Kruk

Strażacy z OSP przygotowali atrakcje jak np. podstawowy pokaz ratownictwa medycznego. Dzięki takiej lekcji młodzież będzie wiedziała, jak uratować komuś życie

Fot.Bartłomiej Kruk

Zainteresowanie akcją było spore. Kolejka pod remizą ustawiała się już przed godz. 9

eprasa.pl 249ebf37c9

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Kucharz, Puławy	3000 zł/umowa o pracę
Kierowca, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola lub pomoc nauczyciela, Zarzecze	2800 zł/umowa o pracę
Betoniarz – zbrojarz, Puławy/RADBUD	21 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca C, CE, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł/umowa o pracę
Doradca finansowy, Puławy/ONEY	3000 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Kurów/Cukiernia Ptyś	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Klementowice	433 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Kurów	18,30 zł za godz.
Brukarz, Puławy/PIAG–BUD	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/PIAG–BUD	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Nałęczów/Przedszkole im. Żeromskiego	2800 zł/umowa o pracę
Barber, Puławy/UBICON	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/Project Concept	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Wronów	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Janowiec, Reypol	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pomocnik piekarza, Janowiec, Reypol	18,3 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Klementowice/GP Klasa	2900 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	20 zł za godz./umowa zlecenie
Technik masażysta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	19 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel muzyki i techniki, Borowa	819,17 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B, Zastawie/EKO-POL	3200 zł/umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Zastawie/EKO-POL	3200 zł/umowa o pracę

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Blacharz - dekarz, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik przy docieplaniach, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Baranów/Eskimos	2900 zł/umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/TRANSTOM	3500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania w internacie, Nałęczów/Liceum Plastyczne	2949 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Markuszów	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB/SP Skrudki	163,8 zł/umowa o pracę
Tokarz/frezer, Witoszyn/BlueProjekt	2800-3500 zł/umowa o pracę
Główna księgowa, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadr i płac, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. zakupów, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kontroli jakości, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Puławy/Bio–Relax	4186 zł/umowa o pracę
Technik masażysta, Puławy/Bio–Relax	3773 zł/umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik, Puławy/Auto-Filip	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Parchatka/Format	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Leokadiów/SP	2949 zł/umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	2949 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Puławy/Lech Bud	3500–5000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/Speedtrans Logistic	10000 zł/umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pracownik w gospodarstwie rybackim, Trzebiesza	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracowwnik biurowy, Borów Kol./STALFES	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik punktu skupu chmielu, Karczmiska Pierwsze	2800 zł/umowa zlecenie
Sprzedawca, Poniatowa	2800 zł/umowa zlecenie
Psycholog, Opole Lub/SP nr 2	1400 zł/umowa o pracę
Operator linii – kierwca wózka widłowego, Poniatowa	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wronów/SP	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Wronów/SP	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Wronów/SP	2100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Wronów/SP	600 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Chodel	3000 zł/umowa o pracę

NEKROLOGI

Maria Janina Strawa
zm. 08.08.2021, lat 78
Pogrzeb Puławy 11.08.2021

Marian Krawczak
zm. 08.08.2021, lat 97
Pogrzeb Żyrzyn 12.08.2021

Stanisław Rybak
zm. 09.08.2021, lat 88
Pogrzeb Parafianka 11.08.2021

Adrian Kosik
zm. 06.08.2021, lat 38
Pogrzeb Puławy 13.08.2021

Czesław Makarewicz
zm. 07.08.2021, lat 73
Pogrzeb Janowiec 12.08.2021

Walentyna Korga
zm. 09.08.2021, lat 77
Pogrzeb Puławy 13.08.2021

Zofia Truskolawska
zm. 08.08.2021, lat 72
Pogrzeb Puławy 12.08.2021

Stanisław Cieślak
zm. 09.08.2021, lat 88
Pogrzeb Góra Puławska 13.08.2021

Józef Marek Antosz
zm. 08.08.2021, lat 67
Pogrzeb Puławy 12.08.2021

Ignacy Wąchała
zm. 10.08.2021, lat 83
Pogrzeb Janowiec 13.08.2021

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8 tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

Dental-Med
al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:
- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!
Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.
Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze, kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.
ELIZÓWKA
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizówka.pl

ZYMON SKWARCZ
ORTOPEDA
Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz
Leczenie chorób i urazów narządu ruchu
Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)
REJESTRACJA: 604 414 416

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Dwie klimatyzowane sale:
- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

eprasa.pl 249ebf37c9

To już kolejny tego typu przypadek w powiecie

Gm. Żyrzyn: Wybuch gazu w Kotlinach

Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła 68 - letnia kobieta.

Niebezpieczne butle z gazem

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę tuż po godz. 17.00. Mieszkańcy Kotlin w gminie Żyrzyn usłyszeli huk. Wkrótce okazało się, że w jednym z domów nie ma szyb w oknach i w drzwiach. Kilka minut później na miejscu była już straż pożarna, załoga karetki pogotowia i policja. Strażacy w środku znaleźli poranioną kobietę, mieszkankę domu. Wynieśli ją z budynku i przekazali ratownikom. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Do wybuchu doszło najprawdopodobniej w wyniku rozszczelnienia się butli z gazem propan-butan. Jak wynika ze wstępnych ustaleń dzień wcześniej wspomniana butla została wymieniona na nową. W momencie wybuchu kobieta akurat weszła do kuchni. Oprócz wybitych okien zniszczeniu uległo wyposażenie. W akcji ratunkowej brało udział sześć zastępów straży pożarnej - trzy z Puław, dwie z OSP Żyrzyn, strażacy ochotnicy z Bałtowa oraz z Zakładowej Straży Pożarnej Grupy Azoty.

To nie pierwszy raz

To już kolejne tego typu zdarzenie na terenie naszego powiatu w ciągu kilku ostatnich miesięcy. W grudniu ubiegłego roku w wyniku wybuchu gazu w domu jednorodzinnym przy ul. Krótkiej w Puławach na miejscu zginęło starsze małżeństwo, a 39-letnia kobieta została poważnie ranna. Z kolei 24 lipca w Drzewcach Kolonii w gminie Nałęczów w płomieniach we własnym domu zginął 80-letni mężczyzna - tu także śledczy wyjaśniający okoliczności zdarzenia biorą pod uwagę fakt, że do pożaru mogło dojść w wyniku wybuchu butli gazowej.

Marta Pietroń

Fot.KP PSP Puławy

W wyniku wybuchu wyleciały szyby w oknach i w drzwiach

Puławy: Betonowe płyty znikną z ul. Niezapominajki

Fot.Puławoaktywni

Jeszcze w tym roku betonowe płyty na ul. Niezapominajki mają zamienić się w nawierzchnię asfaltową

Już niebawem zacznie się modernizacja jednej z miejskich ulic. Zarząd Dróg Miejskich wybrał wykonawcę robót - firmę z Lubartowa.

Ponad 300 metrowy fragment położony na Włostowicach aż prosi się o remont. Mieszkańcy tej ulicy na co dzień poruszali się po betonowych płytach. Teraz ma się to wszystko zmienić. Droga zyska nową nawierzchnię asfaltową. W tym miejscu ma również powstać chodnik oraz oświetlenie. Zarząd Dróg Miejskich odpowiedzialny za inwestycje drogowe w Puławach kilka tygodni temu ogłosił przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Na ogłoszenie urzędników odpowiedziały trzy firmy. Najkorzystniejsza cenowo - nieco ponad 1,3 mln zł - okazała się propozycja Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Lubartów S.A. Prace wkrótce się rozpoczną, a inwestycja ma zostać sfinalizowana jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Sprzedajesz mleko, śmietanę, ser bez rejestracji? Robisz to nielegalnie. Licz się z karą

O zasadach sprzedaży produktów pochodzenia zwierzęcego z własnego gospodarstwa rozmawiamy z Mariuszem Zalewskim, powiatowym lekarzem weterynarii w Opolu Lubelskim.

Jak to jest z tą sprzedażą jaj, mleka, śmietany, serów, ryb czy produktów mięsnych na targowiskach. Czy taka przykładowa babcia, która chce sprzedać kilka jajek, może być już spokojna, że nie zostanie ukarana?

- Możliwa jest sprzedaż produktów pochodzenia zwierzęcego z własnego gospodarstwa, ale pod warunkiem, że osoba taka zarejestruje działalność w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii jako sprzedaż bezpośrednią albo rolniczy handel. Bo taki ciąży na niej obowiązek. Tymczasem, jak kontrolujemy sprzedaż targowiskową, większość ludzi robi wielkie oczy ze zdziwienia, że muszą

Fot.Agnieszka Ciekot

-Ludzie sprzedają swoje produkty bez rejestracji, bo w mediach usłyszeli, że można sprzedawać, więc to im wystarcza. Niestety nie dosłuchali tego, że mogą to robić po spełnieniu określonych warunków. -podkreśla lekarz weterynarii Mariusz Zalewski

być zarejestrowani w Inspekcji Weterynaryjnej. Sprzedają swoje produkty bez rejestracji, bo w mediach usłyszeli, że można sprzedawać, więc to im wystarcza. Niestety nie dosłuchali tego, że mogą to robić po spełnieniu określonych warunków.

Te warunki są mocno wyśrubowane?

- Absolutnie nie. Wymagane są odpowiednie pomieszczenia, zachowanie zasad higieny, posiadanie orzeczenia lekarskiego, potwierdzającego, że dana osoba może pracować przy żywności, orzeczenie o przydatności wody itp. Należy także prowadzić rejestr sprzedaży. Pragnę podkreślić, że to na producencie spoczywa odpowiedzialność za wprowadzaną do obrotu żywność.

A jak wygląda sama rejestracja i czy jest kosztowna?

- Procedura rejestracji nie jest ani skomplikowana, ani też kosztowna. Osoba, która zamierza sprzedawać produkty pochodzenia zwierzęcego, musi złożyć wniosek o rejestrację i zapłacić 10 zł za wydanie decyzji.

Jaka kara grozi osobie, która sprzedaje mleko czy jajka bez wymaganej rejestracji?

- Ustawodawca przewiduje kary finansowe za prowadzenie produkcji i sprzedaży produktów pochodzenia zwierzęcego z własnego gospodarstwa bez wymaganej rejestracji w zakresie od 200 zł do 6000 zł.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

eprasa.pl 249ebf37c9

44-latek zmarł. Co się wydarzyło przy sklepie w Kamionce?

Kluczowa kwestia, którą śledczy muszą ustalić, to czy zdarzenie pod sklepem miało związek ze zgonem 44-latka.

as
rzecznik opolskiej policji
- Zgłoszenie mówiło o tym, że kobieta pobiła pod sklepem w Kamionce mężczyznę, który został zabrany do szpitala. A później dotarła do nas informacja, że 44-latek zmarł

O zdarzeniu, do którego miało dojść na początku sierpnia, powiadomił nas mieszkaniec Kamionki. Pod miejscowym sklepem miała wywiązać się szarpanina między kobietą a mężczyzną. A to, co się później wydarzyło, do dziś stanowi zagadkę, którą rozwiązać będą musieli policjanci wspólnie z prokuraturą.

- Zgłoszenie mówiło o tym, że kobieta pobiła pod sklepem w Kamionce mężczyznę, który został zabrany do szpitala. A później dotarła do nas informacja, że 44-latek zmarł – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Sprawę przejęła miejscowa prokuratura.

- Śledztwo zostało wszczęte w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Na chwilę obecną nikt nie został zatrzymany. Nikomu też w tej sprawie nie zostały przedstawione zarzuty – usłyszeliśmy w środę od Krzysztofa Kręcisza, zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Śledczy czekają na wyniki sekcji zwłok. Dotrzeć mają do prokuratury nie wcześniej jak pod koniec miesiąca. Póki co, nie chcą się wypowiadać na temat obrażeń, jakie zostały stwierdzone na ciele mężczyzny. Zasłaniają się dobrem śledztwa.

- Co do dalszych kwestii nie wypowiadam się z tego względu, że wypowiedź może być dokonana dopiero po zapoznaniu się z opinią biegłych – ucina prokurator Kręcisz.

Kluczowa kwestia, którą śledczy muszą ustalić, to czy zdarzenie pod sklepem miało związek ze zgonem 44-latka. Wiadomo, że podczas samego zajścia pod sklepem nie zostało użyte żadne narzędzie, którym mogły zostać zadane ciosy.

Agnieszka Ciekot

W Chruślinie bus roztrzaskał się na drzewie

O bardzo dużym szczęściu może mówić obywatel Ukrainy, który doprowadził do groźnego zdarzenia w Chruślinie (gm. Józefów nad Wisłą).

Doszło do niego w nocy z 7 na 8 sierpnia. Ze wstępnych ustaleń wynika, że poszkodowany został 23-latek z Ukrainy. Kierowany przez niego bus marki Mercedes wypadł na łuku do przydrożnego rowu i czołowo uderzył w drzewo.

Żeby wydostać kierowcę, strażacy musieli rozcinać karoserię samochodu. Mężczyzna został przetransportowany do szpitala. Jak udało nam się dowiedzieć, doznał ogólnych potłuczeń. Był trzeźwy. Policja zapowiada skierowanie wniosku o ukaranie do sądu.

(ac)

R E K L A M A

Szkoła Policealna
Medyczne Studium Zawodowe
im. Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach

Oferta Edukacyjna Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. PCK w Puławach na rok szkolny 2021/2022:

Cykl roczny:
- Asystentka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Technik sterylizacji medycznej (forma zaoczna)

Cykl 1.5-roczny:
- Opiekun medyczny

Cykl 2-letni:
- Technik usług kosmetycznych (forma dzienna, stacjonarna, zaoczna)
- Technik masażysta (forma dzienna, stacjonarna)
- Technik elektroniki i informatyki medycznej (forma stacjonarna)
- Terapeuta zajęciowy (forma stacjonarna)
- Higienistka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Opiekunka dziecięca (forma stacjonarna)

Cykl 2.5-letni:
- Technik dentystyczny (forma dzienna)
- Technik farmaceutyczny (forma dzienna)

- Posiadamy profesjonalne pracownie
- Wydajemy zaświadczenia ZUS, KRUS, UP
- Bezpłatna szkoła, bez limitu wiekowego
- Nie wymagamy matury

ul. Mickiewicza 29, 24-100 Puławy
T: (81) 886 24 18 F: (81) 888 51 74
mszpulawy@wp.pl
https://msz.pulawy.pl/
https://www.facebook.com/mszpulawy

Dwa pożary od uderzenia pioruna

Fot. OSP Braciejowice

W gaszeniu pożaru domu w Braciejowicach brało udział 29 strażaków z państwowej i ochotniczej straży

W Braciejowicach zapalił się dom, w Spławach spłonęła cała drewniana stodoła. To efekt wtorkowej burzy, która przetoczyła się przez powiat opolski.

W obu przypadkach pożary wywołane zostały przez wyładowania atmosferyczne. Na szczęście pioruny nikogo nie raziły i obyło się bez poszkodowanych.

W Braciejowicach ogień pojawił się na poddaszu murowanego domu około godziny 22 w nocy. Na miejsce wysłano siedem zastępów strażackich z 29 ratownikami. Akcja trwała dwie godziny.

Straty wstępnie oszacowano na około 75 tys.zł. Jak informuje dyżurny ze stanowiska kierowania Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, spaliła się część konstrukcji dachowej wraz z pokryciem, podwieszane sufity, okna, wyposażenie oraz instalacja elektryczna.

W Spławach (gm. Józefów nad Wisłą) z kolei doszczętnie spłonęła drewniana stodoła. W jej gaszeniu brało udział sześć wozów strażackich i 31 strażaków. Straty wyniosły około 20 tys.zł.

AC

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)
www.luxmedponiatowa.pl 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :
- Chirurgia
- Diabetologia
- Dietetyka
- Dermatologia
- Endokrynologia
- Gastrologia
- Ginekologia
- Interna
- Kardiologia
- Kosmetologia
- Medycyna pracy
- Neurologia
- Okulistyka
- Ortopedia i traumatologia
- Otolaryngologia
- Podologia
- Pulmunologia
- Psychologia
- Psychiatria
- Radiologia
- Reumatologia
- Specjaliści dziecięcy
- Urologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19
WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY
wykonasz w Luxmed

eprasa.pl 249ebf37c9

W samych szeregach PiS-u są zwolennicy i przeciwnicy podwyżek

Samorządowcy nie gorsi od posłów.

Ich wynagrodzenia też mogą pójść w górę o 60 proc.

POWIAT OPOLSKI: Uchwalona przez Sejm nowelizacja ustawy o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe zakłada maksymalną 60-procentową podwyżkę wynagrodzeń wójtów i burmistrzów oraz diet radnych. Proponowane zmiany jeszcze nie weszły w życie, a już budzą kontrowersje.

I nie ma się co dziwić, bo wynagrodzenia osób piastujących funkcje publiczne od zawsze były nośnym tematem. A każda podwyżka wzbudzała emocje. Tym bardziej taka, jaką teraz zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość. Z naszych podatków. W samych szeregach PiS-u są jej zwolennicy i przeciwnicy.

Dla kogo podwyżka

Znowelizowana ustawa o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe reguluje wynagrodzenie najważniejszych osób w państwie - prezydenta RP, byłych prezydentów, posłów, marszałków Sejmu i Senatu, premiera i ministrów. Regulacja ta polega na wprowadzeniu podwyżki uposażenia.

Ale – co szczególnie istotne na tzw. dole, czyli w samorządzie terytorialnym – określa również zasady ustalania maksymalnej wysokości diet radnych – gminnych, powiatowych, wojewódzkich oraz wynagrodzeń wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów i członków zarządu powiatu oraz marszałka i członków zarządu województwa.

Zdaniem autorów nowelizacji ustawy podwyżki należą się samorządowcom, gdyż płaca minimalna poszła w górę, podczas gdy ich pensje pozostały niezmienione.

Mnożnik w górę

Podwyżki wejdą w życie, jak przyjętą przez Sejm ustawę przegłosuje Senat i podpisze prezydent. A staną się możliwe dzięki podniesieniu mnożnika kwoty bazowej, na podstawie której wyliczane jest wynagrodzenie.

Kwota bazowa zaś co roku jest określana w uchwale budżetowej państwa. W 2021 roku wynosi ona 1789,42 zł. Zgodnie z nowymi przepisami ma być corocznie waloryzowana o wzrost wynagrodzeń na dany rok budżetowy w stosunku do roku poprzedniego.

I tak w przypadku diet radnych ich maksymalna wysokość określona została obecnie na 2,4 krotność kwoty bazowej. A to w praktyce oznacza, że miesięczne uposażenie radnych może wzrosnąć o 60 procent, czyli do kwoty nie wyższej, niż cztery tys.zł.

O 60 procent w górę poszybować będą mogły również wynagrodzenia wójtów, burmistrzów, prezydentów, starostów i marszałków. W ich przypadku maksymalne wynagrodzenie nie będzie mogło przewyższać 11,2 krotności kwoty bazowej, co w przeliczeniu na złotówki wynosi ok. 20 tys. zł brutto.

W przypadku diet radnych i wynagrodzeń samorządowców, o tym czy wprowadzić podwyżkę czy nie, zdecydują radni. To do ich kompetencji należy ustalanie wysokości poborów włodarzy gmin i powiatu oraz ich własnego uposażenia. Przepisy i „widełki" ustanowione przez Sejm mają im tylko w tym pomóc.

Pensja w górę

- Ten wzrost wynagrodzeń jest oczywiście wzrostem limitu wynagrodzenia zasadniczego – zaznacza Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Podwyżek nie należy natomiast naliczać od łącznego wynagrodzenia brutto.

Aktualnie w przypadku wójta czy burmistrza rządzącego gminą liczącą do 15 tys. mieszkańców – a tacy w powiecie opolskim dominują - maksymalne wynagrodzenie zasadnicze wynosi 4700 zł brutto. A powiązany z nim dodatek funkcyjny - 1900 zł. Po podwyżce wynagrodzenia zasadniczego on również wzrośnie, co przełoży się na konkretne pieniądze. Samorządowcy z powiatu opolskiego przyznają, że jeszcze nie pokusili się o wyliczenie, ile maksymalnie mogliby skorzystać dzięki nowym przepisom.

Ich obecne miesięczne wynagrodzenia wahają się między 9 a 10,6 tys.zł brutto. Najsłabiej zarabiającym wójtem jest wójt gminy Karczmiska. Jego wynagrodzenie wynosi 9020 zł brutto.

Mi
etatowy członek Zarządu Powiatu (PiS)

Otwarto puszkę Pandory z tymi podwyżkami dla polityków. Politycy mają służyć ludziom, minister po łacinie znaczy - „sługa". Dzisiaj społeczeństwo domaga się, aby polska polityka skupiona była na wartościach, nie na jałowych sporach. Posłem, senatorem, radnym się bywa, to nie jest zawód, to nie jest etat. To jest wyróżnienie, zaszczyt, ale to nie jest miejsce zatrudnienia na stałe i tego też trzeba mieć świadomość. Płaca urzędników powinna iść w parze z podwyżką cen, ze stopą inflacji. Jaka jest dzisiaj płaca? W niektórych przypadkach słabo wynagradzana i to jest prawda.

J
wójt gminy Karczmiska

- Zarobki w administracji samorządowej są na bardzo niskim poziomie i nie odzwierciedlają rzeczywistego wkładu pracy i odpowiedzialności. Różnica w wysokości poborów wykształconego urzędnika a najniższego obowiązującego wynagrodzenia jest rzędu kilkuset złotych. Sprawa jednoznacznej regulacji zarobków nie była i nie jest rozwiązana. Podjęcie w tak trudnym czasie ustawy, która w przekazie ma rzekomo podnieść pobory wójtom, burmistrzom i prezydentom miast jest cynicznym, medialnym zagraniem mającym na celu jeszcze większe skłócenia społeczeństwa.

J
wicestarosta opolski (PiS)

- Ta podwyżka ucieszyła mnie. Jest rekompensatą z tytułu drożyzny i że utraciliśmy 20 procent na początku tej kadencji, kiedy wynagrodzenia zostały zmniejszone. W ślad za tym powinny pójść też podwyżki dla pracowników administracyjnych, nie tylko dla osób ze szczebla kierowniczego, bo będzie rodziło to kontrowersje wśród załogi, którą uważam, że trzeba docenić. Moim zdaniem Rada Powiatu nie zgodzi się na 60-procentową podwyżkę diet. Za taką sam bym nie zagłosował. Ale niższe poprę. Co do podwyżki wynagrodzenia starosty, podniósłbym rękę do góry za maksymalną stawką, dlatego, że po 2,5 roku swojej działalności i tym, co zostało zrobione w ramach rozwoju powiatu, taka podwyżka staroście Piotrowskiemu się należy.

Po nowej maksymalnej podwyżce, w tym przypadku wynoszącej niecałe trzy tysiące brutto - jeśli radni na taką w ogóle by się zdecydowali - Janusz Goliszek zarabiałby około 12 tys.zł.

Najlepiej zarabiającym jest starosta opolski. Dariusz Piotrowski miesięcznie ma teraz ponad 10,6 tys.zł brutto. Na starcie dostał maksymalną kwotę, jaką mógł mieć. Gdyby teraz dostał jeszcze maksymalną podwyżkę, zarabiałby miesięcznie ponad 14 tys.zł brutto.

Kar
wójt gminy Łaziska

- W przypadku przyjętej przez Sejm ustawy o podwyżkach wynagrodzeń dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, wyrażam stanowisko ambiwalentne. Z jednej strony jest to racjonalne postępowanie wynikające z niewielkiej dynamiki wzrostu płac i diet w ostatnich latach, chociażby w stosunku do wszechobecnej podwyżki cen i usług. Z drugiej zaś strony wszystkie podwyżki to dodatkowe obciążenia budżetowe dla naszych samorządów, którym i tak trudno wiązać koniec z końcem. Podwyżka dla radnych zgodnie z ustawą będzie odpowiadała 2,4-krotności kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, gdzie maksymalna wysokość diety wzrosłaby o 60 proc. Myślę, że wspólnie z Wysoką Radą dokonamy analizy przedstawionej propozycji i wypracujemy kompromis podwyżkowy. Wynagrodzenie dla wójta to kwestia tylko i wyłącznie Rady Gminy i jej oceny pracy, zaangażowania i skuteczności wójta.

Dani
wójt gminy Wilków

- Podwyżki to niewdzięczny temat. Bo jeśli chodzi o pieniądze w samorządzie, wynagrodzenia wójtów i burmistrzów, to każda podwyżka budzi jakieś niezadowolenie społeczne. Każda. Natomiast trzeba sobie zdać sprawę z jednej rzeczy, że wójt wiejskiej gminy ma dużo więcej na głowie spraw niż prezydent niejednego miasta. To może paradoksalnie brzmi, ale taka jest prawda. Podwyżka wynagrodzenia jest łakomym kąskiem, owszem. Myślę, że na 2600 gmin w Polsce, nie znalazłby się samorządowiec, który szczerze powiedziałby, że jest z tej ustawy niezadowolony. Jeśli któryś z nich powie, że jest to głupia ustawa, to robi tylko i wyłącznie politykę. I trzeba zobaczyć, co pokażą najbliższe miesiące i kiedy będzie miał podwyżkę. I czy tę podwyżkę przyjmie, czy ją odrzuci. Na tle powiatu uważam, że zarobki samorządowców są bardzo dobre. A podwyżka pozwala, żeby były jeszcze lepsze. W jakim stopniu lepsze – o tym każda z rad gminy będzie samodzielnie decydowała.

Pi
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

Na tę chwilę powściągliwie podchodzę do tematu podwyżek diet radnych i wynagrodzenia starosty. Gdyby stanęły takie wnioski o 60-procentową podwyżkę, zagłosowałbym przeciw. Być może jest to i łakomy kąsek, ale wprowadzenie podwyżek w życie byłoby bardzo źle odebrane przez mieszkańców, biorąc pod uwagę klęski żywiołowe, jakie dzieją się wokół nas. Daleki jestem od uprawiania populizmu, ale uważam, że w jakiś sposób trzeba solidaryzować się w tej sytuacji z wyborcami. Trzeba pamiętać też, że budżet powiatu nie jest z gumy, rozciągliwy. A inwestycji rozpoczętych i oczekiwań inwestycyjnych ze strony mieszkańców jest bardzo dużo. Parlament rzuca nam propozycję podwyżek, ale przecież w ślad za tym nie idą pieniądze, więc z własnych środków należałby je wygospodarować na podwyżki. Przypomnę, że starosta na starcie miał uchwalone maksymalne pobory, a radni dostali po 200 zł podwyżki.

Paweł
burmistrz Poniatowej (PiS)

- Trudno kwestię podwyżek oceniać, aczkolwiek ani pensja burmistrza, ani diety radnych jakieś górnolotne nie są, biorąc pod uwagę odpowiedzialność i poświęcony czas. Podwyżki pozostają i tak w gestii samorządów. To radni będą decydować o ich ewentualnym poziomie. Ja akurat zadowolony jestem ze swojego wynagrodzenia. Myślę, że radni również ze swoich diet, więc nie planuję rekomendować działań związanych z podwyżką.

Zryczałtowane miesięczne diety radnych miejskich w Opolu Lubelskim i Poniatowej wynoszą aktualnie 1000 zł. Taką stawkę pobiera zwykły radny, który nie piastuje żadnej dodatkowej funkcji. Dieta radnych powiatowych jest o sto złotych wyższa. I była podnoszona w tej kadencji. Od maksymalnego poziomu diety dzieli przepaść.

Gr
burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Nie chcę komentować przyjętej ustawy sejmowej w kwestii uposażeń, natomiast zapowiedź regulacji płac w samorządach traktuję jako zwrot niesłusznie zabranych części wynagrodzeń włodarzom miast i gmin w 2018 roku. A o ostatecznej wysokości i tak decydować będą poszczególne rady miast i gmin. Mam tylko nadzieję, że w ślad za zapowiedziami pójdą czyny i pieniądze z budżetu Państwa i że nie zostanie to zrzucone jak wiele innych zadań na barki samorządów.

Więcej dla prezydenta i posłów

Znowelizowana ustawa o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe zakłada m.in. wzrost uposażenia głowy państwa o 40 procent, z 20 tys.zł do 28 tys.zł brutto miesięcznie. Premier zarabiać będzie ponad 20 tys.zł. A posłowie i senatorowie ponad 12 tys. zł. W przypadku parlamentarzystów w grę wchodzi jeszcze dieta poselska, dodatki za prace w komisjach i oddzielne pieniądze na utrzymanie biura. Nowe stawki maja obowiązywać od sierpnia.

Sł
burmistrz Opola Lubelskiego

- Trudno wypowiadać się we własnej sprawie, ponieważ zawsze dodatkowo pojawia się element nieobiektywny. Natomiast warto podkreślić, że od wielu lat zarówno minimalne wynagrodzenie, jak i średnia krajowa znacznie rosły, a zasady wynagradzania burmistrzów czy radnych pozostały bez zmian, co więcej, swego czasu miała miejsce obniżka wynagrodzeń o 20 proc. Ponadto należy wziąć pod uwagę odpowiedzialność związaną z pracą na takich stanowiskach oraz ustawowe zakazy związane z zatrudnieniem. Reasumując, z pewnością jest to kwestia, która będzie zawsze wywoływała kontrowersje i różne komentarze, dlatego trudno się na ten temat wypowiadać i być sędzią we własnej sprawie.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 249ebf37c9

Nowym dyrektorem SPZOZ w Lubartowie jest były audytor. Tymczasem była dyrektor zarzuca radnym działanie na szkodę

Sylwia Domagała: „Szpital stał się areną igrzysk
Jest nowy dyrektor SPZOZ-u w Lubartowie

POWIAT LUBARTOWSKI: Zarząd Powiatu przyjął we wtorek rezygnację dyrektor ze stanowiska dyrektora SPZOZ w Lubartowie, a już w czwartek zatrudnił nowego szefa szpitala. Znamy uzasadnienie rezygnacji Sylwii Domagały. „Nie godziłam się na destrukcję, bojkot, hejt i działania na szkodę szpitala" - podkreśla była dyrektor. I skarży się na media. A tylko „Wspólnota" szeroko pisała o jej działalności.

Fot.Starostwo Powiatowe w Lubartowie

Nowym p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie jest Mirosław Makarewicz (na zdj. z lewej), dotychczas zajmujący się przede wszystkim audytami i kontrolami, m.in. w szpitalach

Nowy dyrektor w trybie ekspresowym

Sylwia Domagała po niespełna dwóch i pół roku rządzenia szpitalem w Lubartowie złożyła w piątek rezygnację ze stanowiska. Rezygnacja została przyjęta przez Zarząd Powiatu Lubartowskiego (Starostwo Powiatowe jest organem tworzącym i nadzorującym szpital) we wtorek, 10 sierpnia. Dwa dni później władze powiatu znalazły już nowego szefa jednostki. Na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora powołano Mirosława Makarewicza. To nie jedyne zmiany.

- Doszło do wymiany zadań między mną i wicestarostą Lucjanem Mileszczykiem, w związku z czym teraz sprawy związane z SPZOZ w Lubartowie podlegają wicestaroście. I pan wicestarosta, a wraz z nim cały Zarząd Powiatu, podjął rozmowy z panem Mirosławem Makarewiczem. Myślano jeszcze o innych kandydaturach, ale ostatecznie zarząd przychylił się do kandydatury pana Makarewicza - mówi starosta Ewa Zybała. - Ma pełne kwalifikacje do zajęcia stanowiska p.o. dyrektora szpitala: staż na stanowisku kierowniczym i wykształcenie - dodaje.

Nowy szef szpitala ostatnio zajmował się przeprowadzaniem audytów. W br. wykonał m.in. audyt zatrudnienia personelu niemedycznego w SPZOZ w Lubartowie.

Na stanowisko p.o. dyrektora został powołany na maksymalnie sześć miesięcy. Teraz Zarząd Powiatu ma pół roku na przeprowadzenie konkursu, który powinien wyłonić nowego dyrektora SPZOZ w Lubartowie.

Krytyka ze wszystkich stron

Dyrektor była intensywnie krytykowana przez część radnych Rady Powiatu. Nie tylko tych opozycyjnych z Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale też i przez część radnych z rządzącego Prawa i Sprawiedliwości. Przede wszystkim wytykano jej złą sytuację finansową jednostki - każdego miesiąca szpital przynosi kolejne straty, rok 2020 zamknął z 12 mln zł na minusie. Zarzucano jej też brak kwalifikacji do objęcia stanowiska, zbyt duży udział wynagrodzeń dla pracowników w wydatkach SPZOZ-u, niewłaściwą - zdaniem niektórych - politykę kadrową. Radni storpedowali plan naprawczy przygotowany przez dyrektor, czyli dokument, który musiała opracować po tym, jak prowadzona przez nią jednostka zamknęła rok z finansową stratą. Tym samym wstrzymano np. utworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego, który miałby być nową jednostką podlegającą pod szpital. Wytykano też wynagrodzenie dyrektor, która miesięcznie zarabiała ponad 20 tys. zł brutto, czyli znacznie więcej niż jej poprzednik Łukasz Semeniuk.

Sylwia Domagała,
była dyrektor SPZOZ w Lubartowie
- Obejmując funkcję dyrektora szpitala godziłam się z wyzwaniami, jakie przede mną stoją, ale nie godziłam się na destrukcję, bojkot, hejt i działania na szkodę szpitala przez część radnych

Destrukcja, bojkot i hejt

Dotarliśmy do uzasadnienia rezygnacji Sylwii Domagały, które trafiło do Starostwa Powiatowego. „Głównym i nie do zaakceptowania czynnikiem jaki legł u podstaw tej decyzji jest brak możliwości dalszej współpracy z podmiotem tworzącym, w szczególności z częścią radnych, dla których służba publiczna jest tożsama partykularnymi interesami politycznymi, stojącymi w sprzeczności zarówno z dobrem szpitala, jak i poszanowaniem codziennej ciężkiej pracy pracowników szpitala" - napisała w korespondencji była już dyrektor. „Nie mniej ważnym są tworzące się wewnętrzne polityczne frakcje w ramach tego samego bloku politycznego, których celem jest jedynie władza, jej zmiana, benefity stanowiskowe, co dodatkowo pogłębia wewnętrzny rozłam decyzyjny, uniemożliwiając dyrektorowi szpitala wdrażanie długofalowej strategii rozwoju" - dodaje. Oberwało się też „Wspólnocie Lubartowskiej", która m.in. relacjonowała dyskusje przeprowadzane podczas sesji Rady Powiatu i przedstawiała opinie różnych radnych, przybliżała dane dotyczące sytuacji finansowej szpitala oraz opisywała relacje pacjentów, którzy byli niezadowoleni z usług SPZOZ w Lubartowie, jednocześnie zestawiając to z odpowiedziami ze strony szpitala."Do grona osób kontestujących, bardzo często mijających się z prawdą, dołączyło się w sposób oczywisty inspirowane lokalne medium, stając się ich tubą propagandową" - twierdzi Sylwia Domagała. Co prawda nazwa naszego tygodnika nie padła, ale byliśmy jedynym medium, które tak szeroko pisało o działalności byłej już dyrektor.Dyrektor nie zamierzała już dłużej znosić komentarzy w jej kierunku."Obejmując funkcję dyrektora szpitala godziłam się z wyzwaniami, jakie przede mną stoją, ale nie godziłam się na destrukcję, bojkot, hejt i działania na szkodę szpitala przez część radnych tylko po to, by osiągnąć swój partykularny małostkowy z naruszeniem dobra społecznego cel" - uzasadnia. Dalej dyrektor stwierdza, że „szpital stał się areną igrzysk politycznych", gdzie nie liczy się dobro pracowników i pacjentów, a „wątpliwe dobro osobiste uczestników tego spektaklu". Wezwała też wyborców do właściwej oceny tych osób, choć nie wskazanych z nazwiska. Podobnej treści list Domagała wysłała również pracownikom szpitala. Próbowaliśmy skontaktować się z Sylwią Domagałą, ale nie odbierała telefonów komórkowych. Gdy w poniedziałek, czyli kolejnego dnia roboczego po złożeniu przez nią rezygnacji, zadzwoniliśmy do sekretariatu SPZOZ-u, usłyszeliśmy, że dyrektor nie ma i żeby spróbować za dwa tygodnie.

Tomasz Marzęda,
przewodniczący Rady Powiatu (PiS)

Dziwi wrażliwość dyrektor

- Dyrektor bierze pieniądze za odpowiedzialność. A z miesiąca na miesiąc przez trzy lata wynik finansowy szpitala jest coraz gorszy. Przepraszam bardzo, ale to nie jest krytyka, tylko to są fakty. Myśmy przecież akceptowali wszystkie pomysły dyrektor. Mieliśmy wątpliwości wyłącznie przy ostatnim programie naprawczym, którego nie przyjęliśmy. Wskazywał on bowiem, że Starostwo Powiatowe będzie pokrywać straty finansowe szpitala. Dziwi wrażliwość dyrektor. Nie da się zarządzać poprawnie w długim terminie szpitalem, który przynosi aż takie straty. Strata za rok 2021 to będzie 1/3 wartości kontraktu szpitala z NFZ. Wydajemy trzy złote, a w przychodach mamy dwa złote. Skąd weźmiemy tę brakującą złotówkę? Nikt nie krytykowałby dyrektor, gdyby wypracowałaby inny wynik finansowy. Z kolei każdy krytykowałby menedżera, który przynosi straty. Jeśli to jest polityka, to... rzeczywiście - to jest polityka. Bo mnie, jako radnego Rady Powiatu, ludzie wybrali po to, by patrzeć na ręce Zarządowi Powiatu czy dyrektorom jednostek powiatowych. Za to biorę dietę radnego. Oczekiwania wobec nowego dyrektora są takie same, jak wobec poprzedniej dyrektor. Liczę na realny program naprawczy, który nie będzie wypełnieniem formalności. Jeżeli takiego programu nie będzie, to szpital upadnie. Pan Makarewicz diagnozował sytuację w szpitalu, więc wie, jaka odpowiedzialność na nim spoczywa. Zamieniliśmy kilka słów. Dyrektor wie, czego radni od niego oczekują

Lucjan Mileszczyk
wicestarosta lubartowski (PiS)

Władanie szpitalem trafiło we właściwe ręce

- Krytyka ze strony części radnych pod adresem dyrektor szpitala była ostra. Pani dyrektor miała jednak za zadanie doprowadzić szpital, zgodnie z programem naprawczym, do zmniejszenia strat w bieżącym roku. W kolejnym też te straty miały się zmniejszać, by w konsekwencji w 2024 i 2025 szpital generował zrównoważony wynik finansowy. Jak wynika z kolejnych sprawozdań finansowych, ten cel nie był osiągany. Moim zdaniem założenia przedstawione przez dyrektor Radzie i Zarządowi Powiatu, nie zostały spełnione. Myślę, że tym przede wszystkim powinni kierować się radni w swojej ocenie. Czy jestem zawiedziony efektami pracy Sylwii Domagały w szpitalu? W prowadzeniu jednostki zawsze ideałem byłoby osiąganie dobrych wyników finansowych. Oczywiście, w przypadku szpitala priorytetem jest zapewnianie odpowiednich usług medycznych pacjentom. Ale jednocześnie SPZOZ w Lubartowie to jeden z największych pracodawców w powiecie, pracuje tutaj ponad 600 osób. Z tego względu zależy nam wszystkim, by ten szpital funkcjonował i realizował zadania bez zagrożenia swojego bytu. Wskutek kolejnych strat w następnych okresach rozliczeniowych, sytuacja szpitala stawałaby się coraz gorsza. Dlatego z optymizmem i dużą nadzieją patrzę na zmianę na stanowisku dyrektora szpitala. Uważam, że władanie szpitalem trafiło we właściwe ręce

Ruch wyprzedzający?

Czy rezygnacja Sylwii Domagały była podjętym przez nią działaniem wyprzedzającym? W kuluarach można usłyszeć, że część przedstawicieli władz powiatu przymierzała się do zawnioskowania o odwołanie dyrektor ze stanowiska. Wspólnota: Czy rozważane było po prostu odwołanie Sylwii Domagały ze stanowiska przez Zarząd Powiatu?- W sytuacji, gdy wyniki pracy nie są zadowalające, warto rozważać różne

eprasa.pl 249ebf37c9

ę szpitala

k politycznych".

J
radny Rady Powiatu (KO)

Dyrektor zarządzała szpitalem wspaniale, tylko nikt o tym nic nie wiedział

- Nad uzasadnieniem dyrektor mogę się jedynie uśmiechnąć. Dyrektor wiedziała, co my proponowaliśmy, ale wszystko było przez nią odrzucane. Nie robiliśmy jej pod górkę, tylko chcieliśmy jej pomóc i wziąć do tego fachowców. Wsparcie dyrektor miała jednak w staroście Ewie Zybale, która twierdziła, że Sylwia Domagała da sobie radę. Teraz są winni politycy, a pani dyrektor zarządzała szpitalem wspaniale, tylko nikt o tym nic nie wiedział. Mówiłem na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, że gdy skończą się pieniądze do wydawania przez dyrektor, to skończy się rządzenie pani dyrektor. Oczywiście nie przyjmuję argumentu dyrektor o niesłusznej krytyce ze strony radnych. Nie tylko dyrektor zawiniła, ale też rząd kraju, który podniósł pensje pielęgniarkom, a nie szły za tym pieniądze. Dyrektor szpitala powinien się jednak przygotować na to rozwiązanie. Tymczasem zwalniano m.in. pracowników kuchni. Co to za restrukturyzacja? Domagaliśmy się planu naprawczego nie po to, by dyrektor wyrzucić, a po to, żeby jej pomóc. Jest nowy dyrektor, ale... nie wyobrażam sobie, a sam prowadzę biznes, by można było wyprowadzić szpital na prostą bez dodatkowego zastrzyku ze strony państwa

Mar
radny Rady Powiatu (PSL)

Kontrola przelała czarę goryczy

- W 2019 roku dyrektor napisała program naprawczy, który miał obejmować trzy lata. Rada Powiatu w dobrej wierze zatwierdziła ten program. Jednak już w 2019 roku szpital przekroczył planowane zadłużenie, w 2020 roku po raz kolejny, i to aż o 60 proc. Dyrektor straciła jakąkolwiek kontrolę. Tymczasem Zarząd Powiatu tylko przytakiwał. A powinien wymagać od dyrektora realizacji programu naprawczego. My dopytywaliśmy się, skąd się biorą straty. Czara goryczy została przelana przy okazji kontroli w szpitalu przeprowadzanej przez Komisję Rewizyjną. Dyrektor nie odpowiedziała na 16 kluczowych pytań. Wszyscy jej przeszkadzali, a ona chciała dobrze... Tylko tak naprawdę wszystko się waliło. O jakim robieniu polityki mowa? PiS przejmował szpital, gdy ten miał stratę 200 tys. zł. A do czego doprowadzili szpital przez trzy lata? Jak można było powoływać dyrektora, gdy po roku pełnienia obowiązków absolutnie się nie sprawdził? A właśnie to była polityka, bo PiS brał tylko swoich ludzi. Na nowego dyrektora patrzę bardzo sceptycznie. Po swojej kontroli w szpitalu nie przedstawił żadnych konkretnych wniosków

scenariusze. Tak to mogę skwitować, nie wchodząc w dalszą polemikę - ucina wicestarosta Lucjan Mileszczyk.

Rewolucja w zarządzie

Do małej rewolucji doszło też wewnątrz Zarządu Powiatu, bo starosta Ewa Zybała oddała nadzorowanie spraw szpitala wicestaroście Lucjanowi Mileszczykowi. - Nie była to moja inicjatywa i nie była to też łatwa decyzja. Mam jednak nadzieję, że pojawią się w związku z tym nowe pomysły. Widziałam się dobrze w swojej roli, gdy Sylwia Domagała była dyrektorem. Jej czas się skończył, więc powinniśmy to odświeżyć - przyznaje starosta. - Powodem zamiany kompetencji wewnątrz Zarządu Powiatu między mną i starostą, a w efekcie przejęcie przeze mnie nadzorowania nad sprawami SPZOZ w Lubartowie, było inne spojrzenie i chęć wprowadzenia świeżości w tym zakresie. Nadzór nad lubartowskim szpitalem to bardzo odpowiedzialne zadanie, ale świadomość wagi problemu skłania mnie do tego, by z pełną determinacją działać w celu polepszenia sytuacji SPZOZ o zabezpieczenie właściwej, na dobrym poziomie, opieki medycznej mieszkańcom naszego powiatu i miejsc pracy pracowników szpitala - wyjaśnia Lucjan Mileszczyk. - Życzę panu dyrektorowi powodzenia i skuteczności w realizacji założonych celów. Pracowników proszę o wsparcie i współdziałanie, a mieszkańców o wyrozumiałość i cierpliwości - podsumowuje.

Dominik Smagała

Paweł B. skierowany na badania psychiatryczne

LUBARTÓW: Paweł B. aresztowany w lipcu pod zarzutem zabójstwa swojej byłej żony został na wniosek prokuratury skierowany na badania psychiatryczne.

Do zabójstwa 38-letniej Anny B. doszło miesiąc temu na rogu ulic Krzywe Koło i ks. Szulca. 37-letni Paweł B. zaatakował swoją byłą żonę, 38-letnią Annę B. i jej obecnego partnera Marcina D. Najpierw im ubliżał, potem wyjął nóż i ugodził nim kobietę, która w wyniku obrażeń zmarła. Towarzyszący jej mężczyzna został ranny. Paweł B. został zatrzymany przez policję kilkanaście minut po zdarzeniu. Mężczyzna podczas przesłuchania w lubartowskiej prokuraturze nie odpowiadał na pytania, nie przyznał się do czynu, ani nie zaprzeczył. 15 lipca został aresztowany na trzy miesiące.

Jeśli biegli nie rozstrzygną, czy był poczytalny, Paweł B. trafi na kilkutygodniową obserwację psychiatryczną

Obrońca podejrzanego złożyła zażalenie na postanowienie o aresztowaniu. - Istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość jego całkowitą poczytalność, a jego postawa świadczy o tym, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego nie jest niezbędne stosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego - twierdzi obrona. Domagała się zwolnienia Pawła B. z aresztu i zastosowania innego, wolnościowego, środka zapobiegawczego. Sąd Okręgowy w Lublinie na posiedzeniu 4 sierpnia odrzucił wniosek obrony.

- Dotychczas nie udowodniono, aby podejrzany w okresie objętym zarzutem był osobą niepoczytalną. Nawet jeżeli w późniejszym toku postępowania ujawniłaby się taka okoliczność, to nie doprowadziłoby to niejako automatycznie do wydania postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania z uwagi na konieczność zabezpieczenia jego prawidłowego toku - pisze Sąd Okręgowy w uzasadnieniu.

Paweł B. pozostaje nadal w areszcie.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej został skierowany na badania psychiatryczne.

- Czekamy na opinię. Ma ona rozstrzygnąć kwestię jego poczytalności - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak.

Jeśli badanie nie rozstrzygnie o poczytalności podejrzanego, może być skierowany na kilkutygodniową obserwację psychiatryczną.

Marcin Kusyk

Śmierć w płomieniach. Nie żyje 53-letni mężczyzna

Fot.OSP Kąkolewnica

Do pożaru doszło 12 sierpnia po godz. 18. Tak teraz wygląda wnętrze domu

Radzyńscy policjanci ustalają okoliczności tragicznego w skutkach pożaru, do którego doszło 12 sierpnia w Kąkolewnicy (pow. radzyński).

Częściowemu spaleniu uległ jednorodzinny dom. W wyniku pożaru śmierć poniósł 53-letni mężczyzna, natomiast dwóch innych mężczyzn - w wieku 60 i 61 lat - trafiło do szpitala z obrażeniami ciała.

Jak się okazało, ofiarą śmiertelną jest współwłaściciel spalonego domu. Prokurator zarządził sekcję zwłok.

W akcji gaśniczej brało udział 20 ratowników, m.in. z OSP Kąkolewnica i JRG Radzyń Podlaski. Strażacy podejrzewają, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia.

mm

Miał ponad 3,5 promila i jechał

34-letni mieszkaniec gm. Łaziska stanie znowu przed sądem za jazdę na podwójnym gazie i złamanie sądowego zakazu.

Pijany w sztok mężczyzna został zatrzymany w czwartek w Kamionce. Doszło do tego po tym, jak policję zaalarmowała przypadkowa kobieta, która zauważyła, że kierowca audi pił alkohol, wsiadł za kierownicę i jak gdyby nigdy nic się nie stało, odjechał.

Gdy policjanci go zatrzymali i przebadali alkomatem, przecierali oczy ze zdumienia. Mężczyzna wydmuchał ponad 3,5 promila. Okazało się, że był karany już za jazdę w stanie nietrzeźwości i ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

(ac)

eprasa.pl 249ebf37c9

Małgorzata Mieleszko w niezwykłej więzi z radzyńskim Pomnikiem Wolności

Od „Baby z pepeszą”, po naszyjnik dl

Niewielu radzyniaków wie, że prof. Sławomir Mieleszko pozostawił po sobie w mieście dwa monumenty: Pomnik Wolności i nagrobek Henryki Wojciechowskiej na cmentarzu parafialnym. Przyjaźń, jaka została nawiązana pomiędzy rzeźbiarzem a radzyńskim rzemieślnikiem, Marianem Wojciechowskim, została uwieczniona w kamieniu (pomnik można łatwo znaleźć: główna alejka, studnia, potem w lewo i do samego końca). Na fotografii obok Małgorzaty stoi Tomek Wojciechowski oraz córka wykonującego zdjęcie Janusza Wlizło

Fot.Janusz Wlizło

- Mnie stworzyli w Radzyniu, kiedy on robił mój ukochany pomnik - opowiada Małgorzata Mieleszko o mamie pięknej jak Brigitte Bardot i tacie - brzydalu bez wąsów. Poznali się jesienią 1969 roku, w maju 1970 byli już po ślubie. Kiedy Stanisław Mieleszko wykuwał Pomnik Wolności, okazało się, że na świecie pojawi się nie tylko monument, ale i ukochana córeczka

Młoda kobieta, która przytula się do radzyńskiego Pomnika Wolności, to Małgorzata Mieleszko, córka artysty, który zimą i bardzo ciepłą wiosną 1971 roku wykuwał monument w kamieniu – słynną „Babę z pepeszą”. A według bardziej fachowego nazewnictwa – niemal 6-metrową rzeźbę przedstawiającą mityczną Nike z uniesionym wysoko mieczem.

Dla pani Małgorzaty wizyta w Radzyniu to podróż śladami Taty, ale też powrót do wspomnień.

Prof. dr hab. Sławomir Andrzej Mieleszko zmarł w maju tego roku. Urodzony w 1938 r. w Nowym Świerżniu, powiat Stołpce, województwo nowogródzkie, całe swoje dorosłe życie związał z Lubelszczyzną. Od 1973 roku przez ponad 40 lat zajmował się pracą naukowo-dydaktyczną na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1980–1993 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS, w latach 1973–2008 był kierownikiem Zakładu Rzeźby.

W dorobku pozostawił kilkaset rzeźb, w tym 23 plenerowe i 19 monumentalnych pomników związanych z wydarzeniami z historii Polski. Można je podziwiać m.in. w Lublinie, Tomaszowie, Świdniku i Radzyniu Podlaskim.

Miejsce tylko moje

- Są takie miejsca tylko moje. Takie miejsca pochodzenia dosłownego-niedosłownego, gdzie czuję przynależność do historii. Pierwsze to góra zamkowa w Wilnie - stojąc na niej, czuję, jak w nią dosłownie wrastam, będąc kontynuacją setek lat historii rodziny. Drugie to Radzyń Podlaski, gdzie powstałam wraz z pomnikiem kutym przez Ojca - opowiada Małgorzata Mieleszko. - Dla mnie - rzeźbiarza, przypatrującego się jego twórczości - to najpiękniejszy pomnik Mieleszki. Ten jest moim ukochanym, musiałam się do niego po prostu przytulić.

Pani Małgorzata poszła w ślady ojca i po studiach na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie została artystą rzeźbiarzem.

Dopiero w drugiej kolejności mówi, że projektuje i wykonuje biżuterię. Unikatową. Jej naszyjnik założyła m.in Celine Dion, słynna kanadyjska piosenkarka i kompozytorka, znana m.in. z przeboju „My Heart Will Go On”, który znalazł się na oficjalnej ścieżce dźwiękowej do filmu „Titanic” (1997) i trafił na pierwsze miejsca list przebojów niemal na całym świecie.

Małgorzata Mieleszko jako jedynaczka była wychowana w artystycznym domu i często była zabierana przez ojca do miejsc, w których pracował.

Do Radzynia przyjechała kilka tygodni po śmierci taty. To dla niej ważna podróż, bo ona też „powstała” w Radzyniu.

U Tomka Wojciechowskiego

Miejscem strategicznym do odwiedzenia był nie tylko pl. Wolności, na którym stoi „Baba z pepeszą”, ale także radzyński cmentarz, gdzie jest kolejny pomnik Mieleszki (mało kto o tym wie) i przede wszystkim wizyta u Tomka Wojciechowskiego, który dba i kontynuuje rzecz stworzoną przez ojca, Mariana Wojciechowskiego. W dawnej kaflarni jest dzisiaj całkiem niemała Izba Pamięci.

Na ścianach wiszą wspólne fotografie prof. Mieleszki i pana Mariana, są gliniane popiersia Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki, które tu powstały i pozostały, jest pamięć o wspólnych rozmowach przy winie porzeczkowym i golonkach od mamy. A także o pracy przy pomniku mroźną zimą roku 1971 i roztopami na wiosnę, kiedy trzeba było przerywać pracę, bo rusztowania „kapały” i były śliskie.

Figura na cmentarzu

- Tato wspominał wiele razy z wielkim sentymentem ten czas, mówił, że było bardzo wesoło. Mieszkaliśmy wówczas przy ul. Kościuszki, ale kaflarnia stała tu, gdzie stoi, przy ul. Bohaterów. To tutaj pomnik powstawał, a mój tato z artystą bardzo się polubili. Nadawali na tych samych falach. Pan Mielszko był bardzo pracowity, pomnik powstał w ciągu trzech miesięcy - opowiada Tomek.

Na pamiątkę przyjaźni Mieleszko wyrzeźbił z piaskowca figurę Jezusa na grób pierwszej żony pana Mariana, Henryki Wojciechowskiej.

Małgorzata Mieleszko przyznaje, że zapamiętała tatę jako niezwykle pracowitego i skromnego człowieka, który spędzał czas pomiędzy uczelnią a domem. Wsiadał do trabanta, jechał na wydział, wracał i dzień się domykał. Był tytanem pracy.

Fot.Janusz Wlizło

Małgorzata Mieleszko
Są takie miejsca tylko moje

Takie miejsca pochodzenia dosłownego-niedosłownego. Takie miejsca, gdzie czuję przynależność do historii. Jedno to góra zamkowa w Wilnie, kiedy stojąc na niej, czuję, jak w nią dosłownie wrastam, będąc kontynuacją setek lat historii rodziny. Drugie to Radzyń Podlaski, gdzie powstałam wraz z pomnikiem kutym przez Ojca. Dla mnie - rzeźbiarza przypatrującego się jego twórczości - to najpiękniejszy pomnik Mieleszki.

- Nie przepadał za podróżami, nigdy np. nie był potem w Radzyniu - opowiada.

A do podpisywania się na pomniku władza go przymuszała, nie chciał tego. Wytłumaczono mu, że jeśli się nie podpisze, nie dostanie gaży.

Ile jeszcze postoi?

Pomnik Wolności od 50 lat stoi w centrum miasta. Po upadku komuny, kiedy strącano pomniki utrwalaczy władzy ludowej były zakusy, by i w Radzyniu pomnik zburzyć, bo zbyt kojarzył się ze „słusznie minioną” epoką.

- To jest taki temat, który mnie wprowadza w stan irytacji. Radzyński pomnik, jak większość pomników ojca związanych z martyrologią, cierpieniem, walką polskiego narodu, jest kompletnie apolityczny. Nie jest to żadna idea w prawo czy w lewo. Na pomniku widnieje napis: „Cześć i chwała bohaterom walk o wolność”. Jest ponadczasowy! A z drugiej strony: „Aby wolność była prawem!” - jakże to jest dzisiaj aktualne i nam wszystkim bardzo potrzebne - podkreśla Małgorzata Mieleszko.

Tłumaczy, że w historii jej rodziny byli żołnierze AK, a dziadek aż do śmierci Stalina ukrywał się w lesie.

- Pamiętajmy, że żołnierze, których czci ten pomnik, czy to z tej armii, czy z innej, ginęli za Polskę, za wolność. Powinniśmy to szanować zawsze i wszędzie - podkreśla córka rzeźbiarza.

Monika Mackiewicz

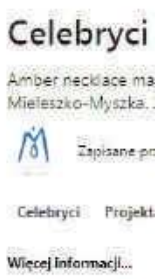

Małgorzata Mieleszko jest projektantką i producentką biżuterii, twórcą i właścicielką marki MM Arte. Tworzy unikatową biżuterię srebrną i złotą. Łączy metale z kamieniami szlachetnymi, bursztynem, czasem z filcem czy drewnem. Zasłynęła naszyjnikiem z bursztynu, wykonanym w 2008 roku specjalnie dla Celine Dion

Śp. prof. dr hab. Sławomir Andrzej Mieleszko zmarł 13 maja w wieku 83 lat. Wieloletni członek ZPAP, ceniony nauczyciel akademicki i wychowawca młodzieży, wybitny pedagog oraz artysta rzeźbiarz. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Od 1973 roku przez ponad 40 lat był związany z UMCS w Lublinie. W latach 1980–1993 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS, w latach 1973–2008 był kierownikiem Zakładu Rzeźby

eprasa.pl 249ebf37c9

a Celine Dion

Prosta bryła, silna. Kobieta z wyciągniętą pięścią i karabinem. Wyrazista twarz. Ślady dłuta na piaskowcu szydłowieckim.
I napisy:
„Niechaj ludzie tylko jedno pamiętają o nas, żeśmy padli za wolność, aby była prawem. Wieczna cześć i chwała bohaterom walko o wolność".
- Wymowne te słowa, ponadczasowe, silne, dobitne, zamykające wszelkie dyskusje polityczne, kto kim i z której strony. Tu nie ma stron. Jest Polska. Jest nasza historia. Jest walka i nieugiętość, jest duma i heroizm. Jest wyciągnięta pięść radzyńskiej Nike - mówi Małgorzata Mieleszko

Bezcenne zdjęcie. Na samym dole – rzeźbiarz Sławomir Mieleszko, w górnym rzędzie w centrum Marian Wojciechowski, właściciel kaflarni, w której teraz jest miejsce pamięci, i dwaj robotnicy. Ta ekipa w roku 1970 tworzyła radzyński Pomnik Wolności

Pieszy zmarł w szpitalu, prokurator wszczyna śledztwo

Zmarł 55-letni mężczyzna potrącony przez dostawczego fiata w gm. Siemień w pow. parczewskim. Śledztwo ws. tragedii wszczęła parczewska prokuratura, na razie nikt nie usłyszał zarzutów.

Dramat rozegrał się w połowie lipca. Było południe. Zdaniem policji 28-latek cofał dostawczym Fiatem Ducato i potrącił idącego prawidłową stroną jezdni 55-latka. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że fiat był wykorzystywany na potrzeby sklepu objazdowego, a 55-latek chwilę przed zdarzeniem robił u 28-latka zakupy.

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia, ale okazało się, że obrażenia, jakich doznał pieszy, były poważne. – Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie – relacjonowała sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

55-latek zmarł niedawno w szpitalu. Śledztwo ws. wypadku wszczęła parczewska prokuratura. – Toczy się w sprawie, a nie przeciw konkretnej osobie, a zatem kierowca nie usłyszał zarzutów. Prowadzone jest pod kątem spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Śledczy zarządzili sekcję zwłok ofiary. – Czekamy na jej pisemne wyniki. Na tym etapie nie mogę więcej powiedzieć, z uwagi na dobro postępowania – wyjaśnia Hunek.

Kierowca fiata był trzeźwy, nie był też pod wpływem środków odurzających. Jeżeli usłyszy zarzuty, będzie mu grozić kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia, bo taka jest przewidziana za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

GR

R E K L A M A

POWIAT RADZYŃSKI | GMINA CZEMIERNIKI

DOŻYNKI
POWIATOWO-GMINNE
Stadion Gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej
29 sierpnia 2021 r.

PROGRAM:

CZĘŚĆ OFICJALNA
12:00 Msza Święta Dożynkowa w Kościele pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach
13:30 Korowód Dożynkowy oraz część oficjalna

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
16:00 Koncert Orkiestry Dętej Czemierniki
16:30 Występ zespołu Pieśni i Tańca Ulaniacy
17:15 Koncert Jacka i Michała Musiatowiczów
18:00 Koncert zespołu Kultowi
20:00 Koncert zespołu **Beata i Bajm**
22:00 Koncert zespołu **Jorrgus**
23:00 Dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em
02:00 Zakończenie zabawy

Wielka patelnia z potrawami przygotowanymi przez kucharzy z programu MasterChef i wiele innych atrakcji!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

PATRONAT MEDIALNY: Wspólnota Radzyńska

DARCZYŃCY GŁÓWNI:
Spomlek · B|BRAUN SHARING EXPERTISE · Wokas · PUK · TEL-BRUK Radosław Telenga · Bank Spółdzielczy w Radzyniu Podlaskim · EUROLIDER
Aesculap Chifa · NZOZ Czemierniki · Usługi Inwestycyjne Marek Janiszek · BNP PARIBAS · agrifirm
PHU Włodzimierz Domański · Auto-Nissan Cezary Nieznajek · Wójt Gminy Czemierniki, Radni Rady Czemierniki i Sołtysi

DARCZYŃCY POZOSTALI:
Termo•Dom · WELMAX PAPER · WENECJA · GFN · PZU · Delikatesy Centrum
BOR-WAN · Usługi Budowlane Marek Bączek · SPEC-MAJSTER · CBI Radosław Szymaszek · Mirosław Paskudzki · PHU LECH Bartłomiej Buda · Autoczęści Mirosław Paśnik · Ubezpieczenia Czemierniki Mariusz Filipek · D. i A. Sierocińscy S.C. · GK PRO Sp. z o.o. · Master Łukasz Rębek

eprasa.pl 249ebf37c9

Mężczyzna schodził z przejścia, potrącił go ford. W ciężkim stanie trafił do szpitala

POWIAT PARCZEWSKI: W ciężkim stanie trafił do szpitala 56-latek potrącony na ulicy Wojska Polskiego w Sosnowicy przez osobowego forda. Na miejscu interweniował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Wszystko rozegrało się w środę, 11 sierpnia. Była godzina 17. 56-letni mężczyzna schodził z przejścia dla pieszych i wchodził już na pobocze. W tym momencie został potrącony przez forda, którym kierowała 26-letnia kobieta. – W wyniku upadku na jezdnię mężczyzna doznał poważnych obrażeń. Na miejsce skierowanie zostały służby ratownicze. Ranny mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. 26-latka kierująca fordem była trzeźwa, a pieszy miał w organizmie 1,4 promila alkoholu. Mundurowi będą sprawdzać, czy ten fakt przyczynił się do wypadku, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Na miejscu interweniowali też m.in. druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy. – Niezwłocznie zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia i natychmiast udzieliliśmy pomocy poszkodowanemu. Założyliśmy mu kołnierz, następnie umieściliśmy mężczyznę na desce ortopedycznej. W tym samym czasie nasz drugi zastęp udał się do zabezpieczenia startu i lądowania śmigłowca lotniczego pogotowia ratunkowego. Do naszych działań należało również kierowanie ruchem do czasu zakończenia czynności policyjnych – wyliczają ratownicy. Na miejscu, oprócz dwóch zastępów OSP Sosnowica i trzech policjantów, pracowało siedmiu ratowników Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz załoga karetki pogotowia z Urszulina w powiecie włodawskim.

GR

Stowarzyszenie, które wcześniej zajmowało ten sam lokal w sezonie grzewczym płaciło ok 400 zł

Fundacja syna starosty jest zarejestrowana w lokalu starostwa. Powiat nie ma z tego ani złotówki

POW. ŁĘCZYŃSKI: Karol Niewiadomski (PiS) podał przy rejestracji swojej fundacji adres lokalu w budynku, którego właścicielem jest rządzony przez jego ojca powiat łęczyński. Błyskawicznie dostał ponad 600 tys. zł dofinansowania z publicznych pieniędzy, a teraz wszystko wskazuje na to, że dotacja trafiła do... „bezdomnej" fundacji.

1 czerwca br. starosta Krzysztof Niewiadomski przygląda się festynowi z okazji Dnia Dziecka. W organizacji imprezy pomagali członkowie stowarzyszenia „Schody życia", które zrezygnowało z lokalu należącego do powiatu z powodu wysokości czynszu pobieranego przez starostwo

Od Karola Niewiadomskiego, syna starosty łęczyńskiego, nie dowiedzieliśmy się, na jakiej podstawie zajmuje lokal należący do starostwa, którym zarządza jego ojciec. Karol Niewiadomski nie odbiera bowiem od nas telefonu i nie odpowiada w żaden sposób na naszą prośbę o kontakt

Bo wprawdzie Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego miała umowę poddzierżawy lokalu, ale już 1 lutego br. wyprowadził się z niej główny najemca i od tego czasu już nikt tego lokalu nie wynajął. A wnioski o dofinansowanie w konkursach rozpisanych przez rządową agencję można było składać po 1 lutego br.

Chodzi dokładnie o adres Aleja Jana Pawła II 95/321 – to pod nim zarejestrowana jest Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, założona przez Karola Niewiadomskiego z Prawa i Sprawiedliwości, syna starosty łęczyńskiego z tej samej partii.

Lokal znajduje się na trzecim piętrze tzw. budynku A300, czyli tego, w którym mieści się m.in. skarbówka. Właścicielem budynku jest Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

W pokoju nr 321 próżno obecnie kogokolwiek znaleźć. Jest zamknięty już od ponad pięciu miesięcy. Na drzwiach nie ma też żadnej tabliczki.

Stowarzyszenie nie dało rady z czynszem

Pomieszczenie do końca stycznia zajmowało łęczyńskie stowarzyszenie „Schody życia", które m.in. organizuje wiele akcji charytatywnych i innych wydarzeń na terenie powiatu łęczyńskiego. Ostatnio członkowie „Schodów życia" pomagali w organizacji Powiatowego Dnia Dziecka w Łęcznej.

W lutym br. przedstawicielka stowarzyszenia Renata Trąbka wnioskowała o rozwiązanie umowy dzierżawy. „Wniosek swój uzasadniamy panującą pandemią i brakiem możliwości dalszych działań, co skutkuje brakiem środków" – napisała Renata Trąbka. Z dniem 1 lutego umowa została rozwiązana za porozumieniem stron.

Dużym obciążeniem dla stowarzyszenia była comiesięczna opłata za dzierżawę lokalu. W sezonie grzewczym czynsz wynosił ok. 450 zł.

Jak poinformował „Wspólnotę" starosta Krzysztof Niewiadomski, dokładna stawka czynszu dla „Schodów życia" wynosiła 1 zł plus VAT za 1 mkw. powierzchni lokalu. Do tego stowarzyszenie musiało ponosić opłaty bieżące, które wynosiły od 68,25 zł do 422,51 zł za miesiąc.

Takich problemów nie ma fundacja założona przez syna starosty. Jak poinformował nas jego ojciec, ta fundacja nie płaci starostwu ani złotówki, bo... nie dzierżawi tego adresu.

Poprzedni najemca płacił nawet do ok. 400 zł miesięcznie

Co z poddzierżawą jak nie ma dzierżawcy?

„Powiat Łęczyński nie wynajmuje powierzchni wskazanej w zapytaniu fundacji, w związku z powyższym fundacja nie wnosi opłat" – poinformował nas starosta.

Jak dowiedziała się „Wspólnota", jeden z członków stowarzyszenia „Schody życia" podpisał z fundacją starosty umowę poddzierżawy, o czym początkowo nie wiedziała nawet Renata Trąbka, założycielka „Schodów życia".

„Starostwo Powiatowe w Łęcznej wydało pisemną zgodę na poddzierżawę lokalu przy al. Jana Pawła II 95. Informacje o sposobie realizacji poddzierżawy w ocenie tutejszego organu może udzielić dzierżawca" - poinformowała „Wspólnotę" Magdalena Kuca, rzeczniczka Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

W trybie dostępu do informacji publicznej spytaliśmy także: czy od 1 lutego do dziś Starostwo Powiatowe w Łęcznej wynajęło jakiemukolwiek podmiotowi ww. lokal (adres: Aleja Jana Pawła II 95/321)?

„Nie" - odpowiedziała rzeczniczka.

A na kolejne nasze pytanie, czy w okresie od 1 lutego br. do dziś starostwo próbowało znaleźć najemcę ww. lokalu, Magdalena Kuca odpowiedziała: „Mając na uwadze termomodernizację budynku oraz planowaną dobudowę windy i wynikające z tego uciążliwości, Starostwo Powiatowe w Łęcznej nie podjęło takich działań".

Ledwo powołał fundację, a już dostał 235,5 tys. zł z publicznej kasy

Przypomnijmy, że to nie pierwsza kontrowersja związana z fundacją założoną przez syna starosty. W maju pisaliśmy o dużej dotacji przyznanej z publicznych pieniędzy dla dopiero co powstałej Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Po zaledwie około jednym miesiącu dopiero co założona fundacja otrzymała dofinansowanie z Narodowego Instytutu Wolności, instytucji powołanej przez Piotra Glińskiego, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. Fundacja syna starosty zdobyła maksymalną liczbę punktów, w tym za zespół ekspertów i... doświadczenie. Fundacji Karola Niewiadomskiego przyznano 235,5 tys. zł. Pieniądze mają być wypłacane przez dwa lata (112 tys. zł w 2021 r. i 123,5 tys. zł w 2020 r.). Z kolei w lipcu fundacji syna starosty przyznano kolejną sowitą dotację. Tym razem 380 tys. zł.

- To tylko potwierdza obawy, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, że w wyniku tego konkursu dofinansowanie dostały organizacje powiązane z politykami PiS – komentował na łamach „Wspólnoty" Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności, której celem jest m.in. zwiększanie przejrzystości i jawności w życiu publicznym oraz kontrola obywatelska instytucji publicznych i korzystających ze środków publicznych.

Jak to się stało, że przy rejestracji fundacji w świdnickim sądzie, nikt nie zapytał syna starosty o tytuł prawny do lokalu, w którym Karol Niewiadomski zarejestrował swoją fundację?

Okazuje się, że w czasie rejestracji nie ma obowiązku składania dokumentu potwierdzającego tytuł prawny wnioskodawcy do lokalu/nieruchomości (np. umowy najmu, użyczenia), w którym ma być wykonywana działalność statutowa. Choć sąd może zażądać takiego dokumentu.

Syn starosty nadal milczy

Chcieliśmy, by syn starosty odniósł się do opisywanej przez nas sprawy. Gdy Karol Niewiadomski zobaczył połączenie z naszego, jak się okazało, nieznanego mu numeru, oddzwonił.

- Dzień dobry, ktoś dzwonił do mnie z tego numeru - powiedział. - Kamil Kulig, Wspólnota Łęczyńska - przedstawił się nasz dziennikarz. - Aaa, to dziękuję, nie mam czasu - odpowiedział Karol Niewiadomski.

Telefonu nie odebrała od nas prezeska fundacji, Anna Wójcik, inna działaczka PiS. Nie odpowiedziała także na naszą prośbę o kontakt.

Zarówno Karolowi Niewiadomskiemu, jak i Annie Wójcik zadaliśmy także pytania w wiadomościach SMS (w internecie próżno szukać adresu mailowego do fundacji): kiedy FRPŁ zawarła umowę poddzierżawy lokalu znajdującego się pod adresem Aleja Jana Pawła II 95/321 i jaki tytuł prawny do ww. siedziby miała FPRŁ po 1 lutego, skoro dzierżawca rozwiązał umowę z tym dniem? Odpowiedzi brak.

Kamil Kulig

- Dzień dobry, ktoś dzwonił do mnie z tego numeru - powiedział.
- Kamil Kulig, Wspólnota Łęczyńska
- Aaa, to dziękuję, nie mam czasu.

Fundacja Niewiadomskiego formalnie nie wynajmuje pomieszczenia od starostwa, a od poprzedniego najemcy. Tyle że ten w lutym rozwiązał swoją umowę na najem.

eprasa.pl 249ebf37c9

Rozmowa z Anną Sosnowską z Adeliny

Spod rąk pani Ani wychodzą prawdziwe arcydzieła. „Pierniki mają bronić się nie tylko wyglądem, ale przede wszystkim smakiem”

W Piernikowa Mama – to nazwa firmy, czy pseudonim?
- Klasycznej firmy nie mam, wytwarzam produkty w ramach rolniczego handlu detalicznego. Połowa produktów musi pochodzić z gospodarstwa, w moim przypadku jest to mąka. A „Piernikową Mamą” ktoś kiedyś mnie ochrzcił. Nie wiem nawet, kiedy i kto. I tak już zostało. Nazwa wzięła się stąd, że prywatnie jestem mamą i kocham pierniki. Pod taką nazwą sprzedaję też moje wyroby i prowadzę profil na Facebooku.

W Jak zaczęła się Pani przygoda z piernikami?
- Moja przygoda z piernikami zaczęła się ponad dekadę temu. Na początku była to praca, którą wykonywałam, pracując w cukierni, a teraz działam na własną rękę. We wrześniu „Piernikowa Mama” będzie obchodziła pierwsze swoje urodziny.

W Ile już pierników wyszło spod Pani ręki?
- Nie liczyłam ich, choć nosiłam się z takim zamiarem. Ale myślę, że to jest już kilkanaście tysięcy.

W Z wykształcenia jest Pani cukiernikiem?
- Nie. Z wykształcenia jestem technikiem administracji. Kiedyś pracowałam w cukierni, tam połknęłam tego piernikowego bakcyla, który z czasem przerodził się w moją wielką pasję. Później szkoliłam się u najlepszych mistrzyń lukrowania w Polsce – Agnieszki Zielińskiej, Anny Komisarczyk. I to dzięki nim tak naprawdę swoją wiedzę na temat lukru wzbogaciłam o kilka szczebelków.

W Pani pierniki zachwycają artyzmem. W czym tkwi gwóźdź sukcesu – w wyglądzie, czy smaku?
- Myślę, że dużą uwagę przykuwają elementy wizualne, czyli to, jak wygląda piernik. Ale też z drugiej strony to, jak on smakuje. Ludzie zamawiają bardziej, bo im się podoba. Ale też i jedzą pierniki później i są bardzo zadowoleni. Do wypieku pierniczków używam produktów wysokiej jakości. Mąkę mam z własnego ziarna, miód od lokalnego pszczelarza, stosuję masło prawdziwe, cukier trzcinowy oraz wedlowską czekoladę. Staram się, aby te składniki zawsze były z najwyższej półki. Nawet proszek do pieczenia mam eko. Także wszystko musi być z bardzo wysokiej półki, żeby smakowało i ładnie wyglądało.

W Pierniki zazwyczaj są twarde. A te?
- Moje pierniczki nie są twarde. One są chrupkie. Tak naprawdę pierniki nie mogą być miękkie, bo jeśli będą miękkie, to nie będą trzymały bazy lukrowej. Muszą mieć odpowiednią konsystencję.

W Skąd czerpie Pani inspiracje?
- Ze wszystkiego. A najbardziej, jeśli chodzi o projekty dziecięce, to inspirują mnie... dziecięce karuzele. Takie, które wiesza się dzieciom nad łóżeczkiem. Są one przepiękne. Chętnie korzystam też z kolorowanek dla dzieci.

W A foremki?
- Foremki zamawiam w specjalnej drukarni foremek 3D, która drukuje dla mnie, pod mój projekt i moje wskazówki. Staram się, aby moje pierniczki były niepowtarzalne, jeśli chodzi zarówno o kształt, smak i wygląd. A kształty moich są przeróżne. Zależy, co kto chce. Są bajkowe, okazjonalne – na święta, wesela, chrzciny, czy urodziny, rocznice. Do wyboru, do koloru.

W Zdobienie pierników to prawdziwa sztuka, którą chyba niełatwo opanować...
- Dla początkujących na pewno jest to trudna sztuka. Potrzebna jest bowiem bardzo duża wiedza odnośnie lukru, receptur, które trzeba zmieniać pod konkretne wykonanie pierniczka. Trzeba wiedzieć, co z czym połączyć i ile czego dodać, żeby nie przedobrzyć.

W Cały sekret tkwi w lukrze.
- Tak. Nie kupuję żadnych gotowych lukrów. Robię swój, ze specjalnych receptur, których nauczyłam się na różnych szkoleniach. Łączę różne techniki z nauki o lukrze i wykorzystuję je w swoich projektach. Sekret też tkwi w samym cieście. Stąd dobór składników i opracowanie własnej receptury na ciasto piernikowe i uczenie się tego ciasta, żeby ono miało smak, żeby nie przedobrzyć z przyprawami.

W Skład ciasta piernikowego to owiany pewnie jest słodką tajemnicą.
- Tak.

W Zdradzi Pani jak zrobić dobry lukier?
- Przede wszystkim musimy mieć dobry cukier. Nie może być zbrylony. Musi być to cukier sypki z glukozą, bo taki jest najlepszy. Drugi składnik, jakiego potrzebujemy, to białko kurze. Technika ubijania białek też jest na pewno bardzo ważna. Ważne jest, żeby podczas ubijania nie napowietrzać lukru, bo jeśli jest napowietrzony, to w rękawie cukierniczym zbiera nam się powietrze i lukier nie leci równo. Także trzeba wszystkiego pilnować. Niby tylko dwa składniki ale trzeba doskonale wszystko dopracować.

W Używa Pani też barwników.
- Tak, są to barwniki spożywcze dopuszczone do obrotu z żywnością.

W Dla kogo piecze Pani te piękne pierniki?
- Pierniki piekę dla różnych klientów. 90 procent moich zamówień wysyłam w różne zakątki Polski i świata. Moje pierniki pojechały już do Niemiec, Holandii, Austrii i Wielkiej Brytanii.

W Najbardziej nietypowe zlecenie, jaki przyszło Pani zrealizować – to co to było?
- Trudne pytanie, bo nie pamiętam wszystkich swoich realizacji. A tak naprawdę to każda jest dla mnie wyzwaniem. Bardzo się staram, żeby wizualnie efekt każdemu się podobał. Ale ostatnio takie nietypowe zlecenie, które dostałam to wykonanie piernika na urodziny psa.

W Psa?
- Tak. Zrobiłam okrągły pierniczek z głową pieska, konkretnej rasy. Także lubię nietypowe wyzwania i to, że klienci ufają mi i dają wolną rękę w wykonaniu. Mówią tylko, co chcą i zdają się już na mnie.

W Zatem trzeba mieć trochę zmysłu artystycznego i talentu, bo bez tego ani rusz...
- Nie uważam, abym miała jakiś szczególny talent plastyczny. Myślę, że trzeba mieć dużą wyobraźnię, żeby wiedzieć, co zrobić.

W No i anielską cierpliwość.
- Zgadza się, że jest to dość pracochłonne zajęcie, wymagające anielskiej cierpliwości. Na czas nie zwracam uwagi. Pierników nie robię na czas, ale z pasji, więc dla mnie czas nie gra roli. Mają być zrobione, ładne i smaczne. A tak naprawdę, jak się już siądzie do nich, to nie chce się odejść. Jest to praca etapowa. Muszę coś zrobić, chwilę odczekać aż mi zastygnie, dopiero następną warstwę mogę położyć i następną, następną...

W Te piękne pierniczki nie należą jednak do najtańszych.
- Pierniki są drogie, ponieważ są ręcznie robione. Moja konkurencja bierze dużo więcej niż ja. Nie mam cen wygórowanych. Zależy mi, aby na początku klienci przekonali się do moich pierników, jak one wyglądają, a przede wszystkim jak smakują.

W Mimo to jest zainteresowanie nimi?
- Tak. Zainteresowanie piernikami jest na okrągło, przez cały rok. Teraz mamy sezon letni i wesela. Ale najwięcej jest zleceń na chrzest i urodziny. Rodzice swoim dzieciom najczęściej zamawiają pierniczki na urodziny. Mam też zamówienie na 20. rocznicę ślubu. Także przeróżne są okazje, aby obdarowywać się słodkimi piernikami.

W Z pieczenia pierników da się wyżyć?
- Oczywiście, że da się.

Agnieszka Ciekot

Anna Sosnowska z Adeliny

Więcej zdjęć na: 24wspolnota.pl

eprasa.pl 249ebf37c9

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. II)

Kiedyś kościół w Staninie, dziś unickie muzeum w Pratulinie

Wierni zbudowali sobie nowy kościół, więc stary stał i niszczał, mimo że był w nim zapisany kawał historii wsi Stanin. Pomysł, żeby przenieść go do Pratulina wszyscy przyjęli z życzliwością. Tam odzyskał nowe życie, służąc pobożnym i ciekawskim chcącym poznać historię oporu podlaskich unitów przeciwko przymusowemu odejściu od wiary ojców.

Kościółek w Staninie zbudowano w czasach Jana III Sobieskiego, jeszcze w latach 90-tych XX wieku odprawiano w nim msze

Kościółek ze Stanina (pow. łukowski) nad Bugiem w Pratulinie (pow. bialski) odzyskał drugie życie, stając się ważnym punktem dla wszystkich odwiedzających sanktuarium męczenników podlaskich

Przez pięćset lat w Pratulinie (wcześniej znanym bardziej jako Hornów) co i rusz budowano świątynie. Najczęściej prawie że jednocześnie powstawały dwie: kościół, dla katolików rzymskich modlących się po łacinie i cerkiew, w której włościanie modlili się, wschodnim obyczajem, po cerkiewnosłowiańsku. Pierwszy kościół postawiono w początkach XVI wieku, przetrwał lat 150, drugi ufundowano około 1686 roku, kiedy powstała też parafia. Pierwszą cerkiew wzniesiono mniej więcej też w XVI stuleciu, jeszcze jako prawosławną, po 1596 roku zmienioną na unicką. Podobnie jak dla całego Nadbuża i Północnej Lubelszczyzny, także dla okolic Pratulina fatalny okazał się czas najazdu szwedzkiego: co się dało spalić, zostało spalone, co ukraść, ukradzione. A drewniane kościółki, niezależnie od wyznania, palą się bardzo łatwo.

Dwie świątynie, jedna wiara

Nowy kościół i nowa cerkiew stanęły w 1686 roku. Parafia rzymska miała łatwiej, zawsze mogła liczyć na hojnego dobrodzieja, unia była wyznaniem chłopskim, ludowym i ledwie starczało na utrzymanie parocha. W 1838 łacinnicy zbudowali nowy, murowany kościół, Rusini (tak określano popularnie grekokatolików, dla których wyznanie było głównym wyznacznikiem tożsamości) chodzili do swojej, wzniesionej w 1852 roku drewnianej cerkiewki św. Trójcy. Jej wygląd zrekonstruował p. Jan Maraśkiewicz: trzy bryły (babiniec, nawa i prezbiterium), każda z niezależnym, dwuspadowym dachem i kopułką, kryte gontem.

Tragedia 1874 roku

A w styczniu 1874 roku na progu cerkwi parafianie umierali. Kiedy Moskale zdecydowali, żeby z podlaskich chłopów zrobić Rosjan, pierwszym krokiem było sprawienie, by porzucili unię, a przyjęli prawosławie. Wschodni obrządek katolicki mocno przesiąkł już wpływami zachodnimi, często w cerkwiach śpiewano i głoszono kazania po polsku, więc uznano go za czynnik utrudniający integrację z Rosją. Plan zaborców spotkał się z potężnym oporem: o tym, że ich przodkowie byli prawosławni nikt już nie pamiętał, święty upór chłopa podlaskiego był nie do przełamania. Poszczególne kościółki trzeba było zdobywać jak twierdze. W Pratulinie dowodzący akcją stracili kontrolę nad wydarzeniami, padły strzały, zginął Wincenty Lewoniuk i dwunastu innych mężczyzn, Kościół uzna ich z czasem za błogosławionych męczenników. Podobne zdarzenia miały miejsce m.in. w Drelowie, Polubiczach, w dziesiątkach innych miejsc unici byli ofiarami różnorakich prześladowań.

W drodze do wolności

Po wydarzeniach 1874 roku, które stały się symboliczne i głośne w całej Europie, administracja carska próbowała zatrzeć ślady i pamięć po masakrze. Cerkiew kazano rozebrać. Zlikwidowano też parafię łacińską, w miejsce której powstała prawosławna. Przetrwała do 1915 roku, kiedy administracja, wojsko i duchowieństwo rosyjskie ewakuowało się na wschód przed nadciągającymi wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi. Kościół znowu stał się rzymskokatolicki. Po II wojnie światowej o prześladowaniach unitów nie było można zbyt głośno mówić (choć byli i tacy, co się nie bali...), a sama cerkiew grekokatolicka była zdelegalizowana (ale i tak działała...). Dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych rozwinął się kult męczenników z Pratulina. Jego centrum był murowany kościół, choć sama tragedia rozegrała się gdzie indziej. Rozrastające się sanktuarium przyjmowało coraz więcej pielgrzymów, mimo dość ubogiej infrastruktury.

Znaleźli kościółek w Staninie

I wtedy wymyślono, żeby przenieść drewniany kościółek ze Stanina w powiecie łukowskim. Bo akurat był niepotrzebny. W 1981 rozpoczęto tam budowę murowanego, nowoczesnego kościoła, który zastąpił wymagający ciągłych remontów, stareńki, drewniany kościółek. Aż dziw, że on w ogóle tyle przetrwał! Zbudowany, zgodnie z ówczesnymi regułami prezbiterium na wschód, w 1680 roku, remontu wymagał już w 1715, potem w 1747. Wtedy doszło do pierwszej rozbudowy: to, co było jedyną nawą, teraz stało się tylko prezbiterium! Część główna miała w tej chwili trzy nawy i trzy przęsła. W 1802 wymieniono podwaliny i podłogi, dobudowano skarbczyk. W 1905 znowu remont a nawet kolejne powiększenie o dobudówki. W 1948 oryginalny, mocno zużyty gont zamieniono na blachę, niestety nie najwyższej jakości. Kiedy postanowiono o budowie nowej świątyni, to, w i tak trudnych czasach, nikt w starą już nie inwestował. Więc pomysł Jana Maraśkiewicza, żeby przenieść ją do Pratulina i ustawić dokładnie w miejscu, gdzie była ta cerkiew, pod którą w 1874 zginął Wincenty Lewoniuk i towarzysze, wszyscy przyjęli z aprobatą.

Nowe życie

Długo trwały dyskusje, w jakiej postaci i do której formy rozwojowej ma nawiązywać na miejscu. Ostatecznie przyjęto rozwiązanie kompromisowe: postać właściwą dla 1747 roku nieco wydłużono (z czterech okien zostały trzy), zostawiono dwie kruchty. Część ścian, jako nierokujących dobrego transportu, montażu i trwałości postanowiono zastąpić nowymi. Do rozbiórki przystąpiono 10 maja 2009 roku, po czym elementy przewieziono do Pratulina. Zestawienie w całość, remont, malowanie, wszystkie prace konserwatorskie i rekonstrukcyjne potrwały dwa lata. Rzecz całą pomyślano dość sprytnie: część podłogi jest przeszklona w ten sposób, że widać fragmenty odsłoniętych fundamentów.

W przeszkleniu podłogi można zobaczyć fundamenty oryginalnej cerkwi

Bardzo dobrą dokumentację fotograficzną rozbiórki i translacji kościoła znaleźć można na, niesłychanie skądinąd interesującej, poświęconej historii Ziemi Łukowskiej, stronie https://zastawie-netau.net/translokacja/

Kościółek ze Stanina ustawiono dokładnie w miejscu, gdzie unici bronili swojej cerkwi. Przez oszkloną podłogę można zobaczyć jej fundamenty

Na koniec zbudowano stylową, kompozycyjnie bardzo pasującą, dzwonnicę, postawiono też gustowne, drewniane ogrodzenie z ładną bramą na planie kwadratu. Całość ładnie wbudowana jest w krajobraz, otoczona ścieżkami, na których pobożni mogą pomedytować i pomodlić się. Kościółek, będący filią parafii św. Piotra i Pawła, na co dzień pełni też rolę muzeum, miejsca wystaw, spotkań i konferencji.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Trójcy i Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Chodlu (powiat opolski), grafika z 1857 roku. Budowę rozpoczęto w 1530 roku, stanowi interesujące połączenie renesansu z późnym gotykiem, wnętrze z przewagą elementów barokowych zwłaszcza w ołtarzu z XVIII-wiecznym obrazem Matki Boskiej Loretańskiej. Charakterystyczna wieża obecnie jest wyraźnie przebudowana. Ciekawostką jest ambona, przeniesiona z lubelskiego, nieistniejącego kościoła św. Michała (tzw. fary, po której na Starym Mieście zostały tylko fundamenty)

eprasa.pl 249ebf37c9

Co łączy nadwieprzańską wieś i klasztor jasnogórski? Czy to nasz ziomek wyrąbał słynne rysy?

Jak rycerz z Łańcuchowa ukradł Matkę Boską Częstochowską (cz. II)

W Wielkanoc 1430 roku banda rabusiów napadła na klasztor paulinów na Jasnej Górze i uprowadziła cudowny wizerunek Maryi. Porzucili go kilka kilometrów dalej, poważnie uszkodzony. Początkowo odpowiedzialność przypisano husytom, prawda była jednak bardziej prozaiczna: napastnikami była międzynarodowa banda rycerzy -rzezimieszków, w której istotną rolę odgrywał dziedzic Łańcuchowa pod Łęczną, Jan Kuropatwa.

Pewni szlachcice polscy, którzy zbyt rozrzutnie roztrwonili swoje majątki po ojcach i mieli długi, przekonani, że klasztor Częstochowa, czyli Jasna Góra należący do zakonu pierwszego eremity Świętego Pawła ma wielkie skarby i dużo pieniędzy (...) — dobrawszy sobie rabusiów z Czech, Moraw i Śląska, w uroczystość Wielkiejnocy (...) napadają na tenże klasztor. Nie znalazłszy skarbów, zawiedzeni w swej nadziei rzucają się na naczynia liturgiczne, mianowicie: kielichy, krzyże i ornaty - relacjonuje Długosz.

Dość szybko okazało się, że winni są trzej Polacy: Jakub Nadobny z Rogowa, Rogala z Kozolina i Jan Kuropatwa z Łańcuchowa oraz ruski książę Fedko z Ostroga, wolący by go mianować Fryderykiem.

Skarbów nie znaleźli, wzięli obraz

Jak przebiegał sam napad? Ekipa zebrała się najpewniej w husyckim obozie pod Gliwicami i Bytomiem, jednak wszystko wskazuje, że była to ich prywatna inicjatywa. Czechom awantura ta była w zasadzie nie na rękę: dbali o to, by utrzymać poprawne stosunki z Jagiełłą, nawet zawierać z nim po cichu doraźne sojusze, nie irytować Polaków, bo Niemców i Ślązaków dość regularnie bijali.

Napad na klasztor rozczarował samych sprawców - nie znaleźli spodziewanego majątku

Wedrzeć się do klasztoru było łatwo, bo, znane nam wszystkim choćby z widzenia, potężne wały i mury obronne to rzecz dopiero z XVII wieku. Co znaleźli i ile ukradli? Nie wiemy, raczej niewiele. Dlaczego porwano obraz? Możemy tylko spekulować. Cała operacja nie sprawia w ogóle wrażenia szczególnie dobrze zorganizowanej. Być może któryś wpadł na pomysł zażądania okupu? Być może jakieś wota były przyczepione na stałe? Najpewniej jednak, już po kilku chwilach, ktoś rozsądny doszedł do wniosku, że obraz jest nie do sprzedania, a zabór tak cennego przedmiotu pociągnie za nimi pościg. O ile kradzież mnichom kilku sakiewek, a nawet jakieś poturbowanie albo i zabójstwo to drobiazg, najprzyzwoitszemu mogło się zdarzyć, o tyle świętokradztwo to już poważna sprawa i przy odrobinie pecha mogło się odpowiedzieć gardłem. Więc obraz porzucono koło dzisiejszego kościoła świętej Barbary. Pobożna legenda mówi, że konie ciągnące wóz odmówiły współpracy, ikonę zwalono z wozu, a na miejscu wybiło cudowne źródełko.

Co z obrazem?

Wiemy, że wizerunek był uszkodzony. Nikt na pewno nie zachował ostrożności wyjmując go z ołtarza, w gruncie rzeczy nie wiemy też, jak pół wieku wcześniej ludzie księcia Władysława Opolczyka wyciągali go z ikonostasu bełskiej cerkwi. Być może było to w sytuacji pożaru albo najazdu, więc już wtedy mógł się rozpaść na kilka części (płótno jest rozpięte na trzech lipowych deskach).

Dlaczego sprawcy mieli pociąć obraz mieczami? Wytłumaczenia są dwa. Po pierwsze gniew wywołany, nieudanym w sumie, napadem. Po drugie zaś mogła to być próba zasugerowania winy husytów. Początkowo nawet udało się takie przekonanie wywołać, poinformowany o napadzie Jagiełło przerwał negocjacje dotyczące wspólnej wyprawy na Krzyżaków. Dowódcy husyccy odżegnali się od napadu, nawet zadeklarowali chęć zapłacenia odszkodowania.

Obraz jak nowy

Obraz zabrano do Krakowa, gdzie pokazano go Jagielle

Tak wygląda częstochowska ikona bez sukienek i ozdób. Poza trzema rysami na twarzy jest też kilka w okolicach dolnej części szyi, wszystkie w obrębie jednej z trzech desek. „Blizny" zostały pogłębione w czasie konserwacji w 1430 roku, wtedy też obraz został gruntownie przemalowany

Jan musiał co chwila zastawiać albo sprzedawać wioski pod Łęczną: Milejów, Łysołaje, Sobiankowice...

i Oleśnickiemu. Oczywiście natychmiast podjęto prace renowacyjne, do których zatrudniono ruskich ikonopisców. Dziś nie zaakceptowałby takiej roboty żaden konserwator: wydaje się, że zdjęto większość oryginalnej farby i nałożono zupełnie nową warstwę. Ciekawa rzecz stała się z bliznami: nikt nie próbował ich ukryć, zamalować, wypełnić wgnieceń - wręcz przeciwnie! Postarano się, by były dobrze widoczne! Potwierdziły to badania rentgenowskie dokonane w latach 50-tych XX wieku. Co więcej: nie da się zupełnie wykluczyć, że widziane dziś rysy powstały przy odrywaniu wotów, potem zostały tylko pogłębione rylcem, a żadnego rąbania mieczem nie było... Blizny na twarzy Maryi stały się znakiem rozpoznawczym - wszystkie późniejsze kopie, wykonywane od XVI wieku, już je posiadają. Zmieniono zupełnie wygląd szat, to wtedy dopiero pojawiły się na nich andegaweńskie lilie (to chyba z tkliwości ku pierwszej żonie Jagiełły, Jadwidze...). Pan Jezus zaś dostał w rączki księgę. Obraz wyszedł „jak nowy", bo zdaje się, że od ikony przywiezionej z Bełza różnił się dość poważnie.

Uszło gagatkom na sucho

Sprawców zatrzymano, podlejszego stanu uczestników napadu najpewniej bez dalszych ceregieli powieszono, dowódcy napadu zaś wylądowali na chwilę w wieży. Wyszli stamtąd po kilku tygodniach, kiedy znaleźli się panowie szlachta chętni, aby poręczyć majątkiem, że we wskazanym przez króla czasie i miejscu obwinieni stawią się na sąd. Uwierzono, bo to nie byli jacyś prowincjonalni obwiesie, ale dworzanie! Do żadnego procesu jednak w ogóle nie doszło: król zajęty był permanentnie użeraniem się ze swoim ambitnym bratem Świdrygiełłą i resztą rodziny, więc do rozstrzygania w sprawie byle kryminałków ani serca ani głowy nie miał. Jesienią

Udział w napadzie na klasztor nie przeszkodził Janowi Kuropatwie z Łańcuchowa w zrobieniu politycznej kariery

1430 cały dobrany kwartet chodził już na wolności. Tak łagodne potraktowanie może się wydać wręcz szokujące. Powody były różnorakie. Po pierwsze Jasna Góra nie była jeszcze takim symbolicznym miejscem jak obecnie: ikona była na niej zaledwie pięćdziesiąt lat, miejsce było, owszem, rozpoznawalne, przychodziły pielgrzymki (Jagiełło raportował o tym papieżowi w roku 1429...), ale nawet wtedy nie była jeszcze głównym centrum polskiej pobożności. Dużo chętniej pielgrzymowano na Święty Krzyż, na Wawel i Skałkę, do lubelskich relikwii Krzyża Świętego nawet do Gniezna, lecz Jasna Góra swój złoty wiek miała jeszcze przed sobą. Po wtóre - taki napad na klasztor nie był niczym szokującym, ot, napad jak napad... Po trzecie: wszystkim było wygodnie udawać, że może to jednak husyci... Także np. kardynałowi Oleśnickiemu, który rad byłby znaleźć pretekst do popchnięcia Jagiełły w kierunku wojny z Czechami. Po ostatnie wreszcie: Władysław Jagiełło był rzeczywiście człowiekiem niesłychanie łagodnym i nieskorym do surowych wyroków.

Z bandziora polityk

Długosz pisze, że wszyscy zginęli marnie w ciągu roku, ale to zupełnie nieprawda. Tylko Jakub z Rogowa zginął po kilku miesiącach pod Łuckiem od tatarskiej strzały, walcząc w szeregach jagiełłowej armii. Fedko z Ostroga żył jeszcze lat kilkanaście, z których większość spędził na wojaczce i różnych awanturach. Rogala żył też jeszcze lat czterdzieści, natomiast na Jana Kuropatwę z Łańcuchowa, zamiast np. katowskiego topora, czekała dopiero znakomita kariera.

Jego ojciec ziemię pod Łęczną kupił w ostatnich latach XIV wieku i pisał się „z Łańcuchowa". Skupując okoliczne osady Rogalice, Ciechanki, Milejów, Wolę Łańcuchowską uczynił z niego centrum swojej majętności. Dziedzic, nasz Jan, o schedę musiał się trochę poprawować z rodziną. Nie były to tanie rzeczy: Milejów musiał zastawić, Łysołaje sprzedać, w długach, zaciągniętych też na spłacanie własnej matki (!) siedział po uszy. Służba dworzanina przy królewskiej parze była zaszczytna, ciekawa, acz najwidoczniej mało intratna (potwierdzają to zachowane rachunki dworu królewskiego, fascynująca lektura: oj zmieniły się czasy, zmieniły...). Po wyjściu z wieży pojechał na Lubelszczyznę, tam m.in. zastawił u niejakiego Zbigniewa z Łęcznej 65 grzywien i wrócił do królewskiego boku. Jagiełło jeszcze w 1431 roku obdarował go dwoma koniami, potem zrobił podkomorzym lubelskim. Jan odgrywał istotne role: zasiadał w radzie królewskiej, uczestniczył w konfederacji Spytka z Melsztyna. W księgach grodzkich występuje jednak cały czas w kontekście kłopotów finansowych: w 1441 roku pożyczył po 100 grzywien od Piotra Węgrzyna z Poniatowej i Piotra z Bystrzejowic, w 1443 roku 100 grzywien od Pełki z Jaszczowa, 500 grzywien od Jana z Kijan i 100 od Wilama Cieszykowicza, w1443 sprzedał wieś Węgielce za 200 grzywien, w 1445 Sobianowice za 560 grzywien i tak „w koło Wojtek".

Z więzienia sprawcy wyszli po kilku tygodniach, nigdy ich nie sądzono

Już od Kazimierza Jagiellończyka otrzymał starostwa chełmskie i oświęcimskie, był marszałkiem nadwornym. Bił się dzielnie z Tatarami, Ślązakami i Krzyżakami, będąc jednym z głównych doradców króla w czasie wojny trzynastoletniej. Badacz jego biografii i całej jasnogórskiej afery, Jerzy Sperka przytacza, że *...tu dały o sobie znać dawne przywary — w 1457 roku jadąc do Gdańska, zastawił swoją zbroję w gospodzie...* Choć chyba akurat wtedy wydostał się z kłopotów finansowych - długi pospłacał za okup uzyskany za jeńców krzyżackich. Zmarł w 1462 roku, pozostawiając dwóch synów: Jana i Mikołaja.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 249ebf37c9

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 4 kolejki:
Śląsk - Górnik 0:0
Termalica - Lech 1:3
Lechia - Cracovia 3:0
Piast - Płock 4:3
Stal - Wisła 2:1
Warta - Legia 0:2
Zagłębie - Pogoń 2:0
Raków - Radomiak (przełożony)
Jagiellonia - Zabrze (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	4	10	8-2
2.	Lechia Gdańsk	4	8	6-2
3.	Jagiellonia Białystok	3	7	5-1
4.	Pogoń Szczecin	4	7	4-3
5	Piast Gliwice	4	6	8-7
6.	Zagłębie Lubin	3	6	5-4
7.	Śląsk Wrocław	4	6	5-4
8.	Legia Warszawa	3	6	4-3
9.	Raków Częstochowa	3	6	5-6
10	Warta Poznań	4	5	7-5
11	Wisła Kraków	4	4	7-6
12	Radomiak Radom	3	4	3-2
13	Stal Mielec	4	4	3-5
14	Wisła Płock	4	3	4-6
15	Górnik Zabrze	3	3	2-5
16	Termalica Nieciecza	4	2	4-7
17	**Górnik Łęczna**	**4**	**2**	**2-8**
18	Cracovia	4	1	2-8

Następna kolejka (20-22.08.):
Cracovia - Jagiellonia, Lech - Lechia, Legia - Termalica, Piast - Śląsk, Pogoń - Stal, Radomiak - Warta, Płock - Zagłębie, Górnik - Wisła (21.08., g. 20), Raków - Zabrze (przełożony)

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik bez goli, ale z jednym punktem

Zielono-czarni w niedzielę bezbramkowo zremisowali we Wrocławiu ze Śląskiem. Po czterech kolejkach są przedostatni w tabeli PKO Ekstraklasy.

Po dwóch porażkach z rzędu trener Kamil Kiereś dokonał zmian w składzie zielono-czarnych. We Wrocławiu na boisko wybiegli od początku m.in. Bartosz Rymaniak, Daniel Dziwniel, Szymon Drewniak i najnowszy nabytek Górnika - Damian Gąska. W pierwszej połowie obie ekipy stworzyły sobie po jednej dogodnej sytuacji, ale ani Serhij Krykun, ani Wojciech Golla nie potrafili skutecznie strzelić do bramki rywali. Po zmianie stron okazji bramkowych też było jak na lekarstwo. Gospodarze zdobyli jednak gola, ale nie został on uznany - sędzia dopatrzył się spalonego po analizie VAR. Mecz zakończył się podziałem punktów, drugim w tym sezonie w przypadku Górnika. Po czterech meczach zielono-czarni wciąż czekają na premierowe zwycięstwo w tym sezonie.

BŁASZCZYKOWSKI W ŁĘCZNEJ

Kolejnym rywalem Górnika będzie Wisła, krakowianie przyjadą do Łęcznej. Wśród nich wybitny reprezentant Polski i kapitan biało-czerwonych, strzelec trzech goli na mistrzostwach Europy i były piłkarz Borussii Dortmund - Jakub Błaszczykowski. „Biała Gwiazda" sezon zaczęła od wygranej nad Zagłębiem Lubin i remisu z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza, ale potem zaliczyła dwie porażki - z Rakowem Częstochowa i Stalą Mielec. Podopieczni słowackiego trenera Adriana Guli, który z drużyną pracuje od czerwca br., będą mierzyć w Łęcznej w zrehabilitowanie się za słabsze mecze i trzy punkty

Kami
trener Górnika Łęczna

Zasłużony, cenny remis

Zaprezentowaliśmy się godnie, zapracowaliśmy na punkt. Mieliśmy trochę szczęścia w 85 minucie, gdy zadziałał VAR (nieuznany gol dla Śląska - przyp. red.), ale jednocześnie zastosowano niesprawiedliwy przepis. Daniel Dziwniel zszedł z boiska po urazie i czekał na wejście, sędzia wpuścił go dopiero po tym, jak Śląsk trafił do bramki. A zabrakło nam właśnie tego zawodnika, dzięki czemu Śląsk stworzył przewagę. Uważam, że zasłużenie wywieźliśmy z Wrocławia cenny punkt, co daje nam motywację do pracy i skrzętnego zdobywania punktów w lidze

ŚLĄSK WROCŁAW - GÓRNIK ŁĘCZNA 0:0

Śląsk: Szromnik – Lewkot (66` Pawłowski), Golla, Stiglec – Bejger, Mączyński (66` Makowski), Schwarz, Garcia – Praszelik, Pich (79` Piasecki) – Expósito (66` Quintana).
Górnik: Gostomski – Rymaniak, Szcześniak, Midzierski, Dziwniel – Krykun, Gol, Drewniak, Michał Mak (75` Banaszak) – Gąska (81` Wojciechowski) – Śpiączka.
Żółte kartki: Lewkot, Mączyński - Śpiączka, Rymaniak.
Sędziował: Tomasz Musiał (Kraków).
Widzów: 7323

Dominik Smagała

STATYSTYKI
ŚLĄSK - GÓRNIK
12 - STRZAŁY - 4
2 - STRZAŁY CELNE - 1
57% - POSIADANIE PIŁKI - 47%
1 - SPALONE - 1
8 - RZUTY ROŻNE - 6
14 - FAULE - 12
533 - PODANIA - 402
84% - CELNE PODANIA - 82%
110,10 KM - PRZEBIEGNIĘTY DYSTANS - 110,26 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

Kupili piłkarza Śląska

Kontrakt z Górnikiem podpisał Damian Gąska. Zawodnik ma 24 lata, doświadczenie w Ekstraklasie i może grać jako ofensywny pomocnik. Wychowanek Polonii Warszawa grał ostatnio w pierwszoligowym Radomiaku Radom. Zaliczył 35 meczów, w 32 wychodził na boisko w pierwszym składzie. Strzelił trzy gole. Do Radomiaka był wypożyczony ze Śląska Wrocław, w którym nie wywalczył miejsca w składzie. Górnik zdecydował się go wykupić ze na zasadzie transferu definitywnego

dsm

Górnik zagra z Górnikiem

Podopieczni trenera Kamila Kieresia zmierzą się w pierwszej rundzie Pucharu Polski z niżej notowanym rywalem.

PZPN rozlosował w czwartek, 12 sierpnia, pary pierwszej rundy Pucharu Polski. Górnik Łęczna trafił na pierwszoligowego Górnika Polkowice. Drużyna z Dolnego Śląska w poprzednim sezonie występowała w eWinner 2 Lidze i wywalczyła awans.

Gospodarzem meczu będzie Górnik Polkowice. Spotkanie odbędzie się 22 września (środa). Zwycięzca tego starcia awansuje do 1/16 finału.

dsm

PIŁKA NOŻNA - 2 LIGA

Na remis z Garbarnią

Po wygranej i porażce przyszedł czas na pierwszy remis w drugoligowych rozgrywkach. Wisła Puławy podzieliła się punktami z krakowską Garbarnią.

Bartłomiej Bartosiak wykorzystał drugi rzut karny w tym sezonie

Spotkanie ułożyło się dobrze dla naszego zespołu. Dobry przerzut Dominika Cheby do Emila Drozdowicza skutkował szarżą w polu karnym i faulem Doriana Frątczaka. Sędzia wskazał na „wapno". Pewnym egzekutorem „jedenastki" okazał się Bartłomiej Bartosiak. W odpowiedzi groźnie uderzał Bartłomiej Korbecki, ale piłka minęła bramkę strzeżoną przez Piotra Owczarzaka. Gra była momentami ostra, a goście wielokrotnie grali „pod faul". Efektem była duża liczba stałych fragmentów gry, po których kilkukrotnie kotłowało się w naszej „szesnastce".

Druga odsłona rozpoczęła się od zaskakującego strzału Grzegorza Marszalika, który znalazł drogę do siatki tuż przy słupku. Dwukrotnie groźnie zrobiło się po szarżach Wojciecha Słomki, ale dobrze bronił Owczarzak. W 76 minucie centrował wprowadzony w drugiej połowie Karol Czelny, a Adrian Paluchowski strzałem głową zapewnił ponowne prowadzenie wiślakom. Ten stan nie trwał jednak zbyt długo. Po rzucie rożnym siedem minut później w polu karnym znalazł się niepilnowany Bartłomiej Purcha, który mocnym strzałem doprowadził do wyrównania. Co ciekawe, ten zawodnik pojawił się na boisku niespełna 180 sekund wcześniej.

- Garbarnia w pewnych fazach miała przewagę. Graliśmy z trudnym rywalem. Dwukrotnie prowadziliśmy. Weszliśmy w ligę niezbyt mocno. Mamy cztery punkty. Tylko, a może aż. Koncentrujemy się na kolejnych spotkaniach - mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły.

WISŁA PUŁAWY - GARBARNIA KRAKÓW 2:2 (1:0)

Bramki: Bartosiak 7` (k), Paluchowski 76` - Marszalik 48`, Purcha 83`.
Wisła: Owczarzak - Kuban, Pielach, Wiech, Cheba, Lisowski (59` Czelny), Carlos Daniel, Bartosiak (59` Skałecki), Kacprzycki (59` K. Puton), Drozdowicz (86` Ruiz-Diaz), Paluchowski.
Garbarnia: Frątczak - Morys (80` Warczak), Banach, Korbecki (80` Purcha), Nakrosius, Słomka, Duda, Szywacz (71` Malik), Klec, Marszalik, Feliks (65` Kuczera).
Żółte kartki: Cheba, Lisowski, Czelny - Frątczak, Słomka, Duda.
Sędziował: Myszka (Stalowa Wola).
Widzów: 500.

Z Pogonią i Chojniczanką

W środę o godz. 17:00 podopieczni Mariusza Pawlaka zagrają na wyjeździe z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, zaś w sobotę o godz. 17:15 u siebie z Chojniczanką Chojnice. Weekendowy mecz będzie można obejrzeć w TVP Sport.

Debiut Dylana

W końcówce spotkania kibicom zaprezentował się Dylan Ruiz-Diaz. 20-latek pochodzi z Australii. Urodził się w Sydney. W 2019 roku został mistrzem AFF do lat 18 oraz królem strzelców imprezy. Wiosnę poprzedniego sezonu spędził w czwartoligowym Sportisie Łochowo.

mp

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Wisła - Garbarnia 2:2
Bramki: Bartosiak 7` (k), Paluchowski 76` - Marszalik 48`, Purcha 83`.
Wigry - Olimpia 1:0
Bramka: Krasa 13` (s).
Znicz - Lech II 0:1
Bramka: Kriwiec 33`.
Sokół - KKS Kalisz 0:2
Bramki: Borecki 33`, Giel 42`.
Stal - Chojniczanka 2:0
Bramki: Poczobut 39`, Michalik 69`.
Radunia - Pogoń G. 2:1
Bramki: Szur 43`, Surykowski 44` - Kalinowski 22`.
Ruch - GKS Bełchatów 4:0
Bramki: Mokrzycki 23` (k), Foszmańczyk 38`, Szkatuła 42`, Siwek 82`.
Śląsk II - Motor 2:2
Bramki: Bargiel 42` (k), Olejniczak 82` - Fidziukiewicz 21`, Dudziński 51`.
Hutnik - Pogoń S. 0:3
Bramki: Hafez 36` - Górski 63`, 72`, Demianiuk 90`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	3	9	10:2
2	Ruch Chorzów	3	7	7:2
3	KKS Kalisz	3	7	5:2
4	Chojniczanka	3	6	8:2
5	Lech II Poznań	3	6	5:2
6	Radunia Stężyca	3	6	3:2
7	Śląsk II Wrocław	3	5	6:3
8	Motor Lublin	3	4	7:5
9	Olimpia Elbląg	3	4	3:3
10	Pogoń Siedlce	3	4	4:5
11	**Wisła Puławy**	**3**	**4**	**5:7**
12	Garbarnia Kraków	3	4	4:7
13	Pogoń Grodzisk Maz.	3	3	4:5
14	Wigry Suwałki	3	3	1:5
15	Hutnik Kraków	3	1	2:5
16	Znicz Pruszków	3	0	3:8
17	Sokół Ostróda	3	0	0:8
18	GKS Bełchatów	3	-1	4:8

NASTĘPNE KOLEJKI
(18.08., godz. 17:00): Pogoń G. - Wisła, Olimpia - Pogoń, Motor - Hutnik, GKS Bełchatów - Śląsk II, Lech II - Ruch, Garbarnia - Znicz, Chojniczanka - Radunia, KKS Kalisz - Stal, Wigry - Sokół.
(21.08., godz. 17:15): Wisła - Chojniczanka, Sokół - Olimpia, Stal - Wigry, Radunia - KKS Kalisz, Znicz - Pogoń, Ruch - Garbarnia, Śląsk II - Lech II, Hutnik - GKS Bełchatów, Pogoń - Motor.

mp

Opowiedz nam o sporcie
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 249ebf37c9

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Tomasovia Tomaszów 1:0 (1:0) Popis Dawida Rosiaka

Kolejny komplet punktów, kibice wrócili na stadion

Wyżej, niż się niektórzy spodziewali, zawiesili poprzeczkę piłkarze beniaminka z Tomaszowa. Trudny mecz udało się rozstrzygnąć dzięki indywidualnym umiejętnościom Macieja Filipowicza w ofensywie i Dawida Rosiaka w bramce. W środę nie będzie łatwiej - przed biało-zielonymi wyjazd do Połańca.

Ponieważ w piątek ślub brał kapitan drużyny, Patryk Szymala (gratulujemy najserdeczniej!), on i jego wierny druh Karol Rycaj otrzymali od trenera zwolnienie z niedzielnego meczu. Zamiast pierwszego zagrał Piotr Bryja, drugiego zastępował Piotr Kuźma.

Orlęta mogły prowadzić już po 17 sekundach, ale Arkadiusz Maj spudłował w znakomitej sytuacji. Miejscowi mocno zaatakowali, zepchnęli gości do głębokiej defensywy, ale nie udało się przewagi udokumentować golami. Po dwudziestu minutach Tomasovia zaczęła się odgryzać, wyczuwając, że po raz pierwszy tak zestawiona lewa strona Orląt jest ich słabym punktem. W efekcie dwa razy umiejętnościami musiał błysnąć Rosiak, a raz Mateusz Chyła wybił zmierzającą do bramki piłkę. Gola kibice zobaczyli dopiero w 45. minucie. Z rzutu wolnego z lewej strony pola karnego sprytnie strzelił Filipowicz, piłka minęła wszystkich w świetle bramki i wpadła w dalszy róg.

Na początku drugiej połowy Tomasovia ruszyła do szturmu, a Orlęta wyraźnie się pogubiły. W ciągu kwadransa goście stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji i Rosiak znowu miał pełne ręce roboty. Trener Mikołaj Raczyński zareagował przytomnie, wpuszczając na boisko Norberta Myszkę i przesuwając do pomocy Szymona Kamińskiego. Udało się sytuację opanować. Orlęta przesunęły grę na połowę rywala, dryblingami popisywał się Przemysław Koszel, dobrze otrzymaną po przerwie szansę wykorzystywał Jan Bożym, ciężko w obronie i ataku harował Filipowicz. Końcówkę gospodarze grali z przewagą jednego zawodnika, bo z dwoma żółtymi kartkami wyleciał z boiska Michał Skiba.

Orlęta z całą pewnością nie zagrały wybitnego spotkania, ale za tydzień nikt nie będzie pamiętał o stylu, a punkty w tabeli zostaną i będą się liczyć tak samo, jakby zdobyto je np. wygrywając w Nowym Targu. W środę o godz. 17 trzeba będzie powalczyć o kolejne. Czarni Połaniec w niedzielę zremisowali z rezerwami Cracovii, co zwiastuje trudną przeprawę. Do gry wrócą wypoczęci Szymala i Rycaj. Niepewny jest występ Vahe Mnatsaknyana, który opuścił boisko z urazem. W niedzielę o 17 do Radzynia zawita z kolei KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Niegdysiejszy ekstraklasowiec zaczął rozgrywki od remisu u siebie z Chełmianką, w niedzielę przegrał z Łagowem, a w środę będzie podejmował rezerwy Cracovii. Próby wróżenia i typowania faworytów na podstawie dyspozycji z pierwszych dwóch kolejek są jednak bardzo ryzykowne.

Zbigniew Smółko

Wliczając też końcówkę poprzedniego sezonu, Orlęta wygrały sześć meczów z rzędu, tracąc w nich tylko jedną bramkę (w półfinale Pucharu Polski z Wisłą Puławy)

W czwartek rozlosowano pary I rundy Pucharu Polski. Los był, jak się wydaje, dla Orląt dosyć łaskawy: na Warszawską we wrześniu przyjedzie trzecioligowiec z grupy III, Lechia Zielona Góra.

ZAWODNIK MA GŁOS

Fot.mp

Mi
(Orlęta)

Bardzo trudny mecz: Nie zagraliśmy dobrze, ale punkty są. Po kwadransie powinniśmy prowadzić, mieliśmy dużą przewagę i chyba wkradła się dekoncentracja. Podkreślić trzeba znakomitą formę i pracę dla drużyny Macieja Filipowicza

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI 1:0 (1:0)

Bramka: Filipowicz (45).
Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Bryja (84 Korolczuk), Skrzyński (63 Myszka), Mnatsakanyan (34 Ćwik), Kuźma (46 Bożym), Filipowicz, Koszel, Maj (63 Kołtunowicz).
Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Zozulia, Chmura, Czarniecki (49 Wójtowicz), Chochlinski (60 Dorosz), Skiba, Smoła, Słotwiński (60 Kycko), D. Szuta, J. Szuta (77 Baran).
Żółte kartki: Ćwik – Skiba, Zozulia, Wójtowicz, J. Szuta (na ławce).
Czerwona kartka: Skiba (za drugą żółtą).
Sędziował: Gwiazda (Ciechanów).
Widzów 700.

PIŁKA NOŻNA W środę wyjazd do Świdnika. W sobotę przyjedzie Stal Stalowa Wola. Debiut Mateusza Jarzynki

Korona wywiozła komplet punktów

Nie tak miała wyglądać inauguracja sezonu piłkarzy Podlasia przed własną publicznością. Trzy punkty z grodu nad Krzną wywiózł beniaminek III ligi - Korona Rzeszów.

- Przez cały mecz dominowaliśmy. Poszła wrzutka. Piłka szurnęła Arka Kota i piłka wpadła do siatki. „Presowaliśmy" rywali, mieliśmy kilka dobrych okazji do zdobycia gola, ale nie umieliśmy tego wykorzystać. Gdy wydawało się, że możemy wyrównać, dostaliśmy drugą „bombkę" - mówi Maciej Wojczuk.

Gracz Podlasia podkreśla, że nie tak miał wyglądać pierwszy mecz przed własnymi kibicami. - U nas jest taka zasada, że beniaminkowie, którzy pojawiają się w lidze, zajmują dosyć wysokie miejsca. Tak było z ŁKS-em Łagów, Wisłoką Dębica. Nie mam pojęcia, o co chodzi z naszym graniem. Prezentowaliśmy się dobrze, podobnie jak z Unią, a nie mamy punktów - dodaje.

Po niespełna pół godzinie gry po rzucie wolnym bitym spod linii bocznej do własnej siatki trafił Arkadiusz Kot. Futbolówka wpadła do bramki po długim rogu. Po przerwie Korona podwyższyła i jak się później okazało, ustaliła wynik starcia. Damian Karwacki zagrał prostopadle do Mateusza Kantora, a ten w sytuacji sam na sam z Michałem Nowakiem nie dał mu szans. Piłka wpadła po długim rogu.

Podopieczni Rafała Borysiuka zaczęli bardzo dobrze. W 5. minucie po dośrodkowaniu Pawła Zabielskiego do futbolówki nie zdążył Tomasz Tuttas, a próbę Kamila Kocoła obronił Paweł Pawlus. W 13 minucie przed szansą stanęli przyjezdni. Po rzucie wolnym z 25 metrów Pawła Piątka, Nowak odbił futbolówkę przed siebie, zaś próba Kantora trafiła w naszego obrońcę. Po chwili z 20 metrów z rzutu wolnego uderzył Wojczuk. Pawlus tylko w sobie wiadomy sposób zdołał odbić piłkę, która zmierzała do siatki tuż przy słupku.

W kolejnych fragmentach golkiper z Rzeszowa zatrzymał próbę Kocoła z rzutu wolnego, zaś Szymon Kardyś zablokował strzał Wojczuka. Jeden z zawodników Korony zagrał ręką w polu karnym, lecz sędzia nie zdecydował się wskazać na „wapno".

Nie tak miało być. Arkadiusz Kot (z lewej) trafił do własnej siatki. Na pierwszego gola w barwach Podlasia czeka Tomasz Tuttas (fot. Cezary Hince)

Do Świdnika i ze Stalą

W najbliższym tygodniu piłkarze Podlasia zagrają dwa mecze.

W środę zmierzą się na wyjeździe z Avią Świdnik. Obie ekipy spotkały się w okresie przygotowawczym. Górą byli bialczanie, którzy wygrali po trafieniu Kamila Kocoła. Najbliższy mecz u siebie to sobotnie starcie ze Stalą Stalowa Wola. - W tej lidze niemal wszystkie drużyny są na podobnym poziomie. W poprzednich rozgrywkach odstawał Hetman Zamość. Teraz zapowiada się ciekawa liga. Wszystko zależy od nas. O wyniku zdecyduje dyspozycja dnia. Musimy wyjść na plac gry ze sportową złością. Jest szansa, by wygrać któryś z meczów, a nawet dwa - mówi Maciej Wojczuk, zawodnik Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - KORONA RZESZÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Kot 28` (s), Kantor 65`.
Podlasie: Nowak - Idzikowski (67` Bahonko), Kot, Salak, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk (75` Jarzynka), Kosieradzki (75` Nieścieruk), Zabielski (75` Mierzwiński), Kocoł, Tuttas.
Korona: Pawlus - Kardyś, Rygiel, Kocój, Pieniążek, Maślany, Skiba (76` Nieckarz), Kantor, Kałaska (87` Kawalec), Karwacki, Piątek (64` Jędryas).
Żółte kartki: Jarzynka - Maślany, Rigiel, Karwacki, Kantor.
Sędziował: Wójcik (Mińsk Mazowiecki).
Widzów: 350.

Debiut „Jarzy"

Na ostatnim kwadrans na boisku zameldował się Mateusz Jarzynka.

23-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Jako młody chłopiec wyjechał do Krakowa, gdzie trenował w Cracovii. Kilkukrotnie zasiadł na ławce podczas meczów Ekstraklasy, jednak nie doczekał się debiutu w najwyższej klasie rozgrywkowej. „Jarza" przez półtora roku na zasadzie wypożyczenia grał w Avii Świdnik, a pół roku spędził w Stomilu Olsztyn.

Mateusz Jarzynka grał w TOP-ie w jednym zespole z: Sebastianem Szymańskim (Dynamo Moskwa), Kamilem Pajnowskim (Górnik Łęczna) oraz Mateuszem Hołownią (Legia Warszawa).

mp

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Podlasie - Korona 0:2
Bramki: Kot 28` (s), Kantor 65`.
Orlęta - Tomasovia 1:0
Bramka: Filipowicz 43`.
Wisłoka - Stal 5:2
Bramki: Radwanek 39`, 60`, Zygmunt 72`, Chorolskyj 90` (s), Słoma 90` - Drobot 3`, Jopek 85` (k).
Podhale - Unia 2:2
Bramki: Biś 17` (s), Janso 64` - Orlik 60`, Sojda 72`.
Chełm. - Wólczanka 3:1
Bramki: Dziubiński 28`, Kahsay 44`, Myśliwiecki 87` Maruszka 45`.
Cracovia II - Czarni 1:1
Bramki: Piszczek 12` - Hul 3` (k).
Siarka - Sokół 5:1
Bramki: Grasza 8` (s), Józefiak 20`, Stefanik 33`, Bierzało 45`, Jacenko 75` - Rękas 47`.
ŁKS Łagów - KSZO 2:1
Bramki: Jodar 45`, Imiela 72` (k) - Sylwestrzak 83`.
Wisła - Avia 0:2
Bramki: Uliczny 32`, Kursa 54`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	2	6	8:1
2	Korona Rzeszów	2	6	7:0
3	Orlęta Radzyń Podl.	2	6	5:0
4	ŁKS Łagów	2	6	4:1
5	Cracovia II Kraków	2	4	6:3
6	Chełmianka Chełm	2	4	4:2
7	Podhale Nowy Targ	2	4	4:3
8	Avia Świdnik	2	3	2:1
9	Wisłoka Dębica	2	3	5:5
10	Stal Stalowa Wola	2	3	3:5
11	Unia Tarnów	2	2	3:3
12	KSZO Ostrowiec Św.	2	1	2:3
13	Czarni Połaniec	2	1	1:3
14	Podlasie Biała Podl.	2	1	1:3
15	Wólczanka W. Pełk.	2	0	2:5
16	Tomasovia	2	0	2:6
17	Wisła Sandomierz	2	0	0:7
18	Sokół Sieniawa	2	0	1:9

NASTĘPNE KOLEJKI
(18.08., godz. 17:00): Czarni - Orlęta, Avia - Podlasie, Sokół - Wisłoka, Tomasovia - Siarka, KSZO - Cracovia II, Wólczanka - ŁKS Łagów, Unia - Chełmianka, Korona - Podhale, Stal - Wisła.
(21/22.08): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Orlęta - KSZO (niedz., godz. 17:00), Wisłoka - Wisła, Podhale - Avia, Chełmianka - Korona, ŁKS Łagów - Unia, Cracovia - Wólczanka, Siarka - Czarni, Sokół - Tomasovia.

mp

eprasa.pl 249ebf37c9

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Trzy punkty Lewartu w środę, trzy w sobotę

To był udany tydzień dla piłkarzy z Lubartowa. W środku tygodnia przywieźli komplet punktów z Rejowca, zaś w kolejnej serii gier pokonali Lutnię Piszczac.

Podopieczni Tomasza Mitury prowadzili od 12. minuty. Wówczas po akcji oskrzydlającej z prawej strony obrońcy Lutni wybili piłkę na 25 metr. Tam dopadł do niej Aleks Aftyka i huknął po ziemi nie do obrony. Kolejne gole padły w ostatnich minutach. Goście wyrównali po dośrodkowaniu Adriana Hołowni i uderzeniu głową Mariusza Łukasiewicza, ale to Lewart miał powody do świętowania. Szymon Bielecki zgrał prostopadłą piłkę do Bartosza Lipskiego, a ten zagrał wsteczną do Mateusza Bednarczyka, który trafił z 12 metrów.

- Było widać w naszych poczynaniach trudy całego tygodnia. Dobrze weszliśmy w mecz. Szybko strzeliliśmy bramkę, ale goście z minuty na minutę prezentowali się coraz lepiej. Trudno było stworzyć zagrożenie podbramkowe. W drugiej części gra się wyrównała. Swoje zrobiły zmiany. Weszła młoda krew i to dało sukces, chociaż nie ustrzegliśmy się błędów - mówi Tomasz Mitura, trener Lewartu.

Lewart Lubartów - Lutnia Piszczac
2:1 (1:0)

Bramki: Aftyka 12`, Bednarczyk 79` - Łukasiewicz 73`.
Lewart: Podleśny - Kamiński (64` Urban), Niewęgłowski, Kuzioła, Tomasiak, Duda (62` Lipski), Majewski, Gliniak, Żuk (74` Bednarczyk), Bielecki (85` Bojanowski), Aftyka (90+2` Sokół).
Żółte kartki: Kamiński, Duda.

Po główce i po kontrze

Lubartowianie wracali z Rejowca Fabrycznego w doskonałych nastrojach.

- Wiedzieliśmy, co może grać Sparta. Stanęliśmy mądrze. To była dobrze zagrana taktycznie partia przez mój zespół - mówi Mitura. Prowadzenie już w 4. minucie dał Daniel Gliniak, który przeciął dośrodkowanie Aleksa Aftyki. Tuż przed zmianą stron Filip Michałów wykorzystał kontrę.

Sparta Rejowiec Fabryczny - Lewart Lubartów
0:2 (0:2)

Bramka: Gliniak 4`, Michałów 45`
Lewart: Podleśny - Kamiński, Niewęgłowski, Kuzioła, Tomasiak, Michałów, Majewski, Gliniak, Duda (70` Żuk), Aftyka (80` Bednarczyk), Bielecki (74` Lipski).
Żółte kartki: Aftyka, Bielecki, Kuzioła.

mp

Górnik II wygrał w Końskowoli

Pięć goli zobaczyli kibice Powiślaka w starciu z drugim zespołem łęcznian.

Zespół Daniela Ruska zagrał z sześcioma zawodnikami z kadry pierwszej drużyny. Szansę otrzymali: Maciej Orłowski, Aleksandra Jagiełło, Kamil Duda, Dawid Tkacz, Michał Król, Adrian Cierpka. - Były obawy o zrozumienie. Wiedziałem, że jakość i rozumienie gry będzie naszym atutem. Podczas odprawy powiedzieliśmy sobie najważniejsze założenia i „poszło". Jestem zadowolony z postawy drużyny. Zrealizowała założenia - mówi szkoleniowiec.

W pierwszej części jego podopieczni cieszyli się trzykrotnie. Wynik otworzył Adrian Cierpka, który wykorzystał rzut karny po faulu na Pawle Perdunie. Zamiary zawodnika Górnika II wyczuł Maciej Zagórski, ale piłka po rękach wpadła do siatki. Chwilę później centra z prawej strony Orłowskiego została wykorzystana z bliska przez Marcela Obroślaka. Tuż przed zmianą stron Dawid Tkacz główkował po dośrodkowaniu Perduna.

Miejscowi mieli chwile radości w ostatnim kwadransie. Wprowadzony na boisku Cezary Zdunek, który do niedawna grał w Górnik II zagrał do Jakuba Kawalca, a ten zmniejszył rozmiary porażki. Przyjezdni postawili kropkę nad „i" w doliczonym czasie gry. Tkacz huknął z 35 metrów samo okienko.

Powiślak Końskowola - Górnik II Łęczna
1:4 (0:3)

Bramki: Kawalec 76` - Cierpka 19` (k), Obroślak 22`, Tkacz 43`, 90+2`.
Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Łuczkowski, Kozak (29` Zdunek), Gil (59` Kawalec), Wrzesiński (69` Kośka), Banaszek, Lisiewicz (46` Nowak), Pryliński, Olszewski (61` Gołąb), Bernat.
Górnik II: Belka - Orłowski, Iwańczuk, Duda, Król, Cierpka, Obroślak (90` Lato), Tkacz, Perdun (70` Pułajdowicz), Jagiełło, Fiedeń (60` Brzyski).
Żółte kartki: Banaszek - Cierpka, Perdun.

mp

Koneczny mógł dać komplet

Opolanin podzielił się punktami z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Goście wygrywali po centrze Pawła Komara i uderzeniu głową Bartłomieja Goździołki. Dla niego był to debiutancki gol w nowych barwach. Wyrównał Kamil Król, który dostał długą piłkę od Sebastiana Rejmaka, wygrał starcie z obrońcami i z 25 metrów przelobował bramkarza. W 35. minucie Opolanin wygrywał po uderzeniu z 25 metrów z rzutu wolnego Mateusza Banacha. Wynik ustalił Paweł Radziszewski, który „pasówką" skończył akcję Komara i Huberta Łukanowskiego.

- Słowa uznania dla drużyny. Przegrywaliśmy i dążyliśmy do odrobienia strat. Potrafiliśmy się podnieść. Szkoda, że nie utrzymaliśmy pozytywnego wyniku do przerwy. W pierwszych minutach drugiej części mieliśmy problemy, ale sukcesywne zmiany pozwalały wrócić do gry. Żałuję, że w końcówce nie udało się przechylić szali na swoją korzyść. Dwukrotnie bliski szczęścia był Bartłomiej Koneczny. Niestety dwukrotnie przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem gości - mówi Dariusz Bodak.

Szkoleniowiec jest zadowolony ze startu sezonu. - Mamy siedem punktów w trzech meczach. Nadrabiamy stracony czas. Pomimo kłopotów, krótkiego okresu przygotowawczego, jest pozytywnie. Zagraliśmy fajnym mecz, który buduje przed kolejnymi. Przed nami starcie z liderem. Postaramy się o korzystny rezultat - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:2 (2:2)

Bramki: Król 25`, Banach 35` - Goździołko 9`, Radziszewski 45`.
Opolanin: Adamczyk - Wszołek (72` Pałka), Giza, Górniak, Leziak (65` Frydecki), A. Rejmak, Sałasiński, S. Rejmak, Górski (68` Koneczny), Król, Banach (75` Drozd).
Żółta kartka: Górski.

mp

Wynik trochę zakłamał obraz

Opolanin wrócił z Piszczaca z trzema punktami i trzema bramkami.

- Słowa uznania dla chłopaków, że pomimo gry na ciężkim boisku, nasiąkniętym po ulewie jak gąbka, wytrzymali trudy spotkania do samego końca. Cieszą kolejne punkty, kolejny mecz na „zero" z tyłu oraz zadowalająca skuteczność. Wynik trochę zakłamuje obraz wydarzeń boiskowych. Pomimo wygranej mamy także świadomość własnych mankamentów w grze. Idziemy w dobrym kierunku, jeśli chodzi o organizację gry, współpracę zespołową - mówi Bodak.

Lutnia Piszczac - Opolanin Opole Lubelskie
0:3 (0:2)

Bramki: Banach 34`, 37`, Król 90+2`.
Opolanin: Adamczyk - Rodzik, Giza, Leziak, Wszołek (62` Pałka), Sałasiński, A. Rejmak (82` Drozd), S. Rejmak (90` Ćwieka), Górski (86` Frydecki), Król, Banach (68` Koneczny)
Żółte kartki; Giza, Górski, Sałasiński.

mp

Dobrze do przerwy

Powiślak nie miał szczęścia w meczu z Motorem II, gdzie w barwach lublinian wystąpiło kilku graczy z kadry drugoligowca.

W pierwszej połowie najlepszą okazję miał Sebastian Wrzesiński. Po stronie miejscowych Zagórski obronił sytuację sam na sam. Tuż po przerwie miejscowy objęli prowadzenie, a niedługo później podwyższyli. W 78. i 79. minucie Jakub Pryliński i Wrzesiński byli bliscy zdobycia goli. Udało się w 86. minucie. Pryliński wykorzystał rzut karny. Po chwili „Pryta" mógł doprowadzić do wyrównania, lecz górą był Michał Lach. W doliczonym czasie gry Maciej Misiurek zbyt lekko odegrał futbolówkę do Zagórskiego. Napastnik rywali ruszył do piłki, a nasz bramkarz próbował jeszcze uratować sytuację. Bez powodzenia.

Motor II Lublin - Powiślak Końskowola
3:1 (0:0)

Bramki: Kosior 57`, Janiszek 61`, Gierała 90+1` - Pryliński 86` (k).
Powiślak: Zagórski - Gontarz (72` Kędra), Łuczkowski, Przychodzień, Misiurek, Banaszek (64` Zdunek), Wrzesiński, Drzazga (64` Lisiewicz), Pryliński, Kawalec (56` Gołąb), Gil (72` Olszewski).
Żółte kartki: Banaszek, Wrzesiński.

mp

Jak na rollercoasterze!

Piłkarze Górnika II prowadzili 3:0 z POM-em Piotrowice, a przegrali.

Goście nie załamali się po dwóch trafieniach Bartosza Fiedenia i jednym Dawida Tkacza. Jeszcze przed przerwą zdobyli gola za sprawą Jakuba Barana. Ten zawodnik został bohaterem przyjezdnych, kompletując hat-tricka. - W moim odczuciu byliśmy zespołem lepszym. Więcej posiadaliśmy piłkę, ale o wyniku zdecydowały błędy indywidualne. Jeden gracz się poślizgnął, drugi podał do napastnika, a bramkę straciliśmy po rzucie karnym - mówi Daniel Rusek, szkoleniowiec łęcznian.

Górnik II Łęczna - POM Iskra Piotrowice
3:4

Bramki: Tkacz 3`, Fiedeń 35`, 42` - Baran 44`, 63` (k), 73`, Barwiak 60`.
Górnik II: Belka - Pułajdowicz, Pluta (65` Szałachowski), Pendel, Król, Iwańczuk (60` Brzyski), Obroślak, Fiedeń (60` Zabłotny), Duda (46` Lato), Perdun (44` Bałaszek), Tkacz.
Żółte kartki: Zabłotny, Iwańczuk.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI
Sparta - Lewart 0:2
Lutnia - Opolanin 0:3
Huragan - Lublinianka 0:3
Motor II - Powiślak 3:1
Górnik II - POM Iskra 3:4
Włodaw. - Orlęta 0:4

WYNIKI 3. KOLEJKI
Orlęta - Sparta 1:4
Lublin. - Motor II 1:2
Opolanin - Huragan 2:2
Lewart - Lutnia 2:1
Powiślak - Górnik II 1:4
POM Iskra - Włodaw. 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Motor II Lublin	3	9	8:3
2	Opolanin Opole Lub.	3	7	6:2
3	Lublinianka Lublin	3	6	7:2
4	Lewart Lubartów	3	6	4:2
5	POM Iskra Piotrowice	3	6	6:6
6	Huragan Międzyrzec Podl.	3	4	7:6
7	Orlęta Łuków	2	3	5:4
8	Sparta Rejowiec Fabr.	3	3	4:5
9	Włodawianka Włodawa	3	3	2:5
10	Górnik II Łęczna	2	3	7:5
11	Lutnia Piszczac	3	0	1:8
12	Powiślak Końskowola	3	0	3:12

NASTĘPNA KOLEJKA (21/22.08): Górnik II - Lublinianka (sob., godz. 11:00), Huragan - Lewart (sob., godz. 17:00), Sparta - Lutnia (sob., godz. 17:00), Motor II - Opolanin (sob., godz. 16:00), Włodawianka - Powiślak (sob., godz. 16:00), Orlęta - POM Iskra (niedz., godz. 17:00).

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI
Stal - Igros 4:1
Brat - Kryształ 2:7
Świdnicz. - Granit 1:1
Huczwa - Kłos 1:1
Grom - Hetman
Gryf - Start 3:3

WYNIKI 3. KOLEJKI
Start - Stal 0:1
Hetman - Gryf 1:2
Granit - Huczwa 2:0
Brat - Igros 2:4
Kłos - Grom 0:4
Kryształ - Świdnicz. 4:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	3	9	7:2
2	Granit Bychawa	3	7	11:2
3	Grom Różaniec	3	7	6:0
4	Igros Krasnobród	3	6	6:6
5	Kryształ Werbkowice	3	6	11:4
6	Gryf Zamość	3	4	6:6
7	Huczwa Tyszowce	3	4	3:3
8	Świdniczanka Świdnik	3	2	3:6
9	Kłos Chełm	3	2	2:6
10	Start Krasnystaw	3	2	3:4
11	Hetman Zamość	3	0	1:6
12	Brat Siennica Nadolna	3	0	5:19

NASTĘPNA KOLEJKA (19/22.08): Stal - Brat, Świdniczanka - Igros, Huczwa - Kryształ, Grom - Granit, Gryf - Kłos, Start - Hetman.

mp

eprasa.pl 249ebf37c9

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

ROZMOWA Z Dawidem Fedeńczakiem, nowym skrzydłowym Azotów Puławy

88 to podwójne szczęście

Dawid Fedeńczak to drugi transfer w szeregach Azotów Puławy. 23-latek przyszedł do drużyny Roberta Lisa z Sandra SPA Pogoni Szczecin i bardzo szybko znalazł wspólny język z nowymi kolegami w drużynie. Prawoskrzydłowy opowiada o swoich pierwszych wrażeniach z nowego klubu, aklimatyzacji w zespole, presji, celach, rywalizacji z Andrijem Akimenko... i wiele więcej.

Opowiesz nam o kulisach Twojego transferu? Kto wykonał pierwszy ruch? To była Twoja decyzja, żeby zmienić otoczenie?

- Na pewno wcześniej już rozmyślałem o tym, żeby zmienić otoczenie, ponieważ w Szczecinie spędziłem sześć lat i potrzebowałem nowego bodźca, żeby dalej się rozwijać. Pierwszy ruch wykonał klub, zadzwonił do mnie Marcin Kurowski i bardzo szybko doszliśmy do porozumienia.

Cała Twoja dotychczasowa kariera kręci się wokół Szczecina. Trudno było Ci rozstawać się z tym miastem i klubem?

- Na pewno było trudno. Zżyłem się z chłopakami w zespole. Sześć lat to bardzo długi okres. Przyzwyczaiłem się do tego miasta. Potrzebowałem jednak zmiany i nie żałuję tej decyzji.

Czy wcześniej nie miałeś żadnych propozycji transferowych?

- Były jakieś propozycje, ale żadnych konkretów. Najbardziej konkretna okazała się oferta z Puław. Klub bardzo chciał mnie w swoich szeregach i był najbardziej zdecydowany.

Przechodzisz z klubu z dolnej części tabeli do pięciokrotnych brązowych medalistów Superligi. Czujesz presję?

- Na pewno jest to dla mnie coś nowego. Z Pogonią biliśmy się o miejsca w środku tabeli, czasem zdarzało się, że walczyliśmy o utrzymanie i graliśmy w barażach. Jest to dla mnie nowe wyzwanie, ale nie czuję wielkiej presji. Cieszę się, że teraz będę miał możliwość gry o wyższe cele.

Drużyna Azotów Puławy przeszła jedynie kosmetyczne zmiany w porównaniu z poprzednim sezonem. Doszło dwóch zawodników, w tym Ty, a jeden wrócił z wypożyczenia. Jak przyjęli Cię nowi koledzy? Co możesz powiedzieć o atmosferze panującej w zespole?

- Atmosfera jest naprawdę bardzo dobra. Chłopaki przyjęli mnie świetnie. Z kilkorgiem z nich widzieliśmy się nawet przed oficjalnym rozpoczęciem okresu przygotowawczego w siłowni w hali sportowej. Od pierwszego dnia przygotowań pisali do mnie, żeby się spotkać, wyjść do miasta, spędzić ze sobą czas i pokazać mi trochę Puław.

Jak przebiega dotychczasowa współpraca z zawodnikami? Odpowiada Ci styl prezentowany przez tę drużynę?

- Tak, na pewno mi odpowiada. Oglądałem w poprzednim sezonie mecze Azotów Puławy i widziałem, że skrzydłowi mieli wiele okazji do zdobywania bramek. Patrzyłem też pod tym kątem, że skrzydłowi nie stoją w rogach boiska i oglądają mecz, tylko biorą w nim czynny udział. To też był czynnik, który skłonił mnie do zmiany klubu.

Przyjechałeś do Puław sam? Czy mieszkasz tutaj na co dzień?

- Przyjechałem z dziewczyną. Na co dzień mieszkam w Puławach.

Twoja dziewczyna Oktawia przeniosła się z Piotrkowa Trybunalskiego do Perły Lublin, czyli... ok. 50 kilometrów od Puław. Który transfer był pierwszy, Twój czy jej? Ustalaliście wspólnie taki scenariusz?

- Można powiedzieć, że praktycznie równocześnie napłynęły do nas oferty, może był tydzień różnicy. Wspólnie podejmowaliśmy decyzje i obie okazały się bardzo trafne, bo dzieli nas tylko kilkadziesiąt kilometrów. Wcześniej bywało tak, że musieliśmy jeździć do siebie po pół tysiąca kilometrów, dlatego to ogromna różnica.

Jak duży wpływ miało przeniesienie się Oktawii do Lublina na Twój transfer do Puław, albo odwrotnie, jak duży wpływ miał Twój transfer do Puław na przeniesienie się Oktawii do Lublina?

- Mój transfer był pierwszy, tydzień wcześniej niż Oktawii. Potem pojawiła się oferta dla niej i dzięki temu, że ja miałem propozycję z Puław, decyzja o zmianie klubu była w jej przypadku prostsza.

Twoja dziewczyna także gra na skrzydle. Rozmawiacie czasem o piłce ręcznej i podpowiadacie sobie nawzajem różne zagrania, albo wytykacie błędy, które popełniacie?

- Błędów staramy się nie wytykać. Raczej dyskutujemy o tym, jak poprawić niektóre zagrania. Często rozmawiamy o piłce ręcznej. Wiadomo jak to bywa w piłkarskich parach. Razem oglądamy mecze, analizujemy przeciwników. Staramy się także podpatrywać od tych najlepszych ciekawe zagrania.

W 2020 roku, w trakcie świetnego sezonu w Twoim wykonaniu w Pogoni Szczecin, po raz pierwszy otrzymałeś szansę gry w reprezentacji Polski. Jakie to dla Ciebie uczucie grać z orzełkiem na piersi?

- To dla mnie wielkie wyróżnienie i duma. Marzyłem o tym od dziecka i to dla mnie spełnienie tych marzeń. Cieszę się, że ciężką pracą udało mi się osiągnąć cel i postaram się utrzymać miejsce w reprezentacji najdłużej, jak tylko się da. Chciałbym, żeby ta przygoda trwała jak najdłużej. Moim celem jest udział w większej imprezie, typu Mistrzostwa Europy, czy Mistrzostwa Świata.

W reprezentacji Polski miałeś okazję zagrać z Rafałem Przybylskim, Dawidem Dawydzikiem i Piotrem Jarosiewiczem. Rozmawiałeś z chłopakami o Azotach-Puławy? Podpytywałeś czego możesz się tutaj spodziewać?

- Pewnie, po otrzymaniu oferty z Puław rozmawiałem z chłopakami. Każdy z nich wypowiadał się na temat klubu w samych superlatywach. Dzięki tym rozmowom było mi łatwiej podjąć decyzję.

W Azotach Puławy zagrasz z numerem 88 na koszulce, czyli z tym samym numerem, z którym grałeś w Pogoni Szczecin oraz... z tym samym numerem, z którym grał zawodnik, którego w Azotach-Puławy zastąpiłeś. Czy ten numer ma dla Ciebie jakieś szczególne znaczenie?

- Historia z numerem jest bardziej skomplikowana (śmiech). Już w Pogoni Szczecin chciałem grać z numerem 8, bo ta liczba przynosi mi szczęście, ale ósemka była zajęta. Postanowiłem więc, że wybiorę numer 88, podwójną ósemkę. Uznałem, że skoro ósemka to mój szczęśliwy numer, to 88 da mi podwójne szczęście. Akurat tak się złożyło, że Mateusz Seroka w Puławach też grał z tym numerem i po prostu przejąłem go po nim.

Na Twojej pozycji w Azotach gra Andrii Akimenko, ubiegłoroczny gladiator. Jak sądzisz, jak może wyglądać Wasza rywalizacja? Masz jakiś sposób, żeby wygryźć go z wyjściowej siódemki?

- Na pewno będzie to zdrowa rywalizacja. Prawdziwą rywalizację można podejmować z zawodnikami z innych zespołów. Między nami będzie bardziej współpraca, z pewnością będziemy się fajnie uzupełniać. Andrii zagrał świetny sezon, jest bardzo dobrym zawodnikiem. Poprzeczkę postawił wysoko. Mogę się od niego wiele nauczyć. To będzie dla mnie duże wyzwanie.

Oby to przynosiło efekty w postaci wyników Azotów-Puławy.

mp

Świetne sprawdziany Azotów

Piłkarze ręczni z Puław miniony weekend spędzili w Brześciu. Za wschodnią granicą podopieczni Roberta Lisa mierzyli się w silnie obsadzonym turnieju - Belgazprombank Cup 2021. Gracze Azotów zanotowali porażkę, remis oraz wygraną.

Dawid Dawydzik i spółka mają za sobą bardzo dobre przetarcie z uznanymi markami w Europie

Bezlitośni dla zawodników Azotów byli gospodarze turnieju w Brześciu. Uczestnik Ligi Mistrzów, wielokrotny czempion Białorusi - Mieszkow wygrał w pierwszym meczu zawodów z ekipą z Puław 36:23. Wysoką wygraną miejscowi zawdzięczają bardzo dobrej drugiej połowie, bo do przerwy prowadzili jedynie 16:12.

Dzień później Michał Jurecki i spółka stoczyli bardzo zacięty bój z mistrzem Ukrainy. Podopieczni Lisa wygrali 26:25 z Motorem Zaporoże, czyli kolejnym uczestnikiem Ligi Mistrzów.

W ostatnim dniu zawodów puławianie stoczyli bardzo zacięty bój z wielokrotnym mistrzem Rosji, remisując ostatecznie po 25. „Azotowcy" zajęli trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej, ulegając ekipie z Moskwy jedynie minimalnie gorszą różnicą bramek. Porażka z bezwzględnie najsilniejszym zespołem gospodarzy, wygrana z mistrzem Ukrainy i remis z najlepszym zespołem w Rosji to dobry prognostyk przed zbliżającym się sezonem.

WYNIKI TURNIEJU

Motor Zaporoże - Czechowskie Niedźwiedzie 25:28
Mieszkow Brześć - Azoty Puławy 36:23
Motor Zaporoże - Azoty Puławy 25:26
Mieszkow Brześć - Czechowskie Niedźwiedzie 34:28
Azoty Puławy - Czechowskie Niedźwiedzie 25:25
Mieszkow Brześć - Motor Zaporoże 30:25

Z potęgami

Przed zespołem kolejne mecze kontrolne.

20 i 21 sierpnia o godz. 17:00 piłkarze ręczni z Puław zagrają na wyjeździe z Orlenem Wisłą Płock. Ostatnim przetarciem będzie mecz z mistrzem kraju - Łomżą Vive Kielce, który został zaplanowany na 25 sierpnia.

mp

eprasa.pl 249ebf37c9

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Odszedł Berliński

Sobotni mecz sparingowy pomiędzy Orłami Kazimierz a Ruchem Popkowice rozpoczął się od minuty ciszy.

Tadeusz Berliński odszedł niespodziewanie w wieku 70 lat

Pamięć była poświęcona Tadeuszowi Berlińskiemu, ojcu zawodnika Orłów - Michała oraz byłego gracz tej ekipy Piotra. 70-latek był wiernym kibicem tego klubu. Nie rozstawał się z rowerem. Na obiekcie w Bochotnicy pojawiał się w stroju kolarskim. Pasję do sportu przekazał swoim synom. Pan Tadeusz biegał maratony, grał w tenisa stołowe w MKS-ie MOW Puławy oraz w rozgrywkach z cyklu Grand Prix Puław oraz pokonywał setki kilometrów. Zmarł właśnie podczas kolejnej przejażdżki. Niestety ostatniej.

mp

Wisła II liderem. Wygrana Cisowianki

Drużyny Klasy Okręgowej rozpoczęły walkę o ligowe punkty. Na inaugurację dwie nasze drużyny cieszyły się z punktów.

Aleksander Pionka rozpoczął sezon od czterech trafień w meczu z Sokołem Konopnica

Pionka „show"

Gracze Wisły II zostali liderem. Puławianie rozbili 7:1 Sokół Konopnica.

Bohaterem zespołu Roberta Złotnika został Aleksander Pionka. 18-latek w ciągu pół godziny skompletował hat-tricka. Jeszcze przed przerwą dorzucił jedno trafienie. Dwie bramki zdobył Antonio Corbo. Goście po zmianie stron zdobyli bramkę honorową, zaś strzelanie zakończył Bartosz Nadzieja.

- Mamy nową drużynę, która chce trenować, pracować i grać. Uczymy się piłki w wydaniu seniorskim. Wystawiliśmy eksperymentalny skład z chłopców, którzy w poprzedniej rundzie grali mniej. Jak pokazali, dają radę - mówi Robert Złotnik, trener Wisły II.

Wisła Puławy - Sokół Konopnica
7:1 (6:0)

Bramki: Pionka 5`, 12`, 30`, 40`, Corbo 34`, 35`, Nadzieja 75` - 46`.
Wisła: Kołotyło - Gębala (65` Polak), Soleniec, Korpysa, Plewka (60` Bulzacki), Abramczyk, Nadzieja, Konc, Figura, Corbo (67` Chabora), Pionka.

Ale emocje w Drzewcach

Cisowianka przywitała się z Klasą Okręgową wygraną z Orionem Niedrzwica. W samej końcówce było sporo emocji.

W 89 minucie faulowany w polu karnym był Jakub Pacocha, a Dominik Szymanek nie był w stanie trafić z rzutu karnego. Mogło się to zemścić. W 94 minucie po stracie piłki Mateusz Antoniak faulował przeciwnika. Paweł Bielak z „wapna" nie trafił w światło bramki.

Prowadzenie dał Konrad Szczotka, który zszedł z prawej strony boiska do środka i huknął po długim rogu. To premierowe trafienie wychowanka Wisły Puławy, który ostatnio występował w trzecioligowym Lewarcie Lubartów. Goście zdołali wyrównać przed przerwą, ale ostatnie słowo należało do naszych. Szymanek zdobył gola...bezpośrednio z rzutu rożnego. - Najważniejsze, że wygraliśmy. O stylu zapominamy, bo mój zespół stać na dużo lepsze granie - mówi Łukasz Giza, trener Cisowianki Drzewce.

Cisowianka Drzewce - Orion Niedrzwica
2:1 (1:1)

Bramki: Szczotka 17`, Szymanek 65` - 38`.
Cisowianka: Frąg - Antoniak, Łakomy, Krzysztoszek, Giziński (78` Radzikowski), Dudkowski, Pięta (71` Pacocha), Kędra (89` Praszczak-Tracz), Kobus (63` Wankiewicz), Szczotka (89` Kozak), Szymanek (89` Żak).

Sieklicki to za mało

Nie tak miała wyglądać inauguracja sezonu w Kurowie. Garbarnia przegrała 1:2 z Ruchem Ryki.

- W pierwszej części mieliśmy dużo dogodnych okazji, ale brakowało ostatniego podania. W przerwie przestrzegałem chłopców, by byli skoncentrowani i cierpliwi. Efekt? W ciągu dziesięciu minut straciliśmy dwie bramki po prostych błędach. Ręce mi opadły - mówi Robert Mirosław, szkoleniowiec kurowian.

Szansy na zmniejszenie strat nie wykorzystał Rafał Wałach, który nie trafił w bramkę z rzutu karnego po faulu na Krzysztofie Sieklickim. „Sieklik" wziął sprawy w swoje ręce i w samej końcówce trafił do siatki, wykorzystując zamieszanie podbramkowe. - Sam Krzysio to trochę za mało, by wygrywać. Zawiodłem się na kilku zawodnikach. Szkoda, bo w ostatniej akcji na remis mógł uderzyć Paweł Wolszczak, ale próba została zablokowana. Będą zmiany na spotkanie z Błękitem Cyców - zapowiada Mirosław.

Garbarnia Kurów - Ruch Ryki
1:2 (0:0)

Bramki: Sieklicki 88` - Rafeld 49`, Piotrowski 53`.
Garbarnia: Baran - Sieklicki, Dados, Kusyk (83` Kozak), Łubek (64` Chabros), Wolszczak, Dajos (67` Żaba), M. Zlot (46` Lubisz), Bieniek (70` Muszyński), Wałach, Kopeć.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Wisła II - Sokół 7:1
Cisowianka - Orion 2:1
Garbarnia - Ruch 1:2
Janow. - Unia 7:2
Polesie - Piaskovia 0:1
Wisła A. - Sygnał 2:4
LKS Stróża - Błękit 3:1
Stal - Avia II 4:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła II Puławy	1	3	7:1
2	Janowianka Janów Lub.	1	3	7:2
3	Stal Poniatowa	1	3	4:0
4	Sygnał Lublin	1	3	4:2
5	LKS Stróża	1	3	3:1
6	Cisowianka Drzewce	1	3	2:1
7	Ruch Ryki	1	3	2:1
8	Piaskovia Piaski	1	3	1:0
9	Garbarnia Kurów	1	0	1:2
10	Orion Niedrzwica	1	0	1:2
11	Polesie Kock	1	0	0:1
12	Wisła Annopol	1	0	2:4
13	Błękit Cyców	1	0	1:3
14	Avia II Świdnik	1	0	0:4
15	Unia Bełżyce	1	0	2:7
16	Sokół Konopnica	1	0	1:7

NASTĘPNA KOLEJKA (21/22.08): Błękit - Garbarnia (niedz., godz. 14:00), Sygnał - Cisowianka (niedz., godz. 17:00), Orion - Wisła II (niedz., godz. 17:00), Unia - Avia II, Ruch - Stal, Sokół - LKS Stróża, Piaskovia - Wisła A., Janowianka - Polesie.

KLASA A

PROGRAM 1. KOLEJKI
(21.08., godz. 17:00)
Serokomla - Amator
(21.08., godz. 11:00)
BKS Bogucin - Żyrzyniak
(22.08., godz. 17:00)
Orły - Hetman
(21.08., godz. 17:00)
Cisy - Kadet
(22.08., godz. 11:00)
KS Góra Puł. - Michów
Wodniak - Draco
Wilki - Mazowsze
NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.08): Mazowsze - GLKS Michów, Kadet - KS Góra Puł., Żyrzyniak - Cisy, Amator - BKS Bogucin, Draco - Serokomla, Hetman - Wodniak, Wilki - Orły.

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI
Czarni - GKS Abramów
Legion - Gabaryty
Orlęta - Zawisza
Piekiełko - Laskovia
Gigant - Garbarnia II
SKS Leokadiów - Wawel
Stacja - Powiślak II
PROGRAM 2. KOLEJKI
GKS Abramów - Powiślak II
Wawel - Stacja
Garbarnia II - SKS Leokadiów
Laskovia - Gigant
Zawisza - Piekiełko
Gabaryty - Orlęta
Czarni - Legion

SKARB KIBICA KLASY OKRĘGOWEJ

KADRA CISOWIANKI DRZEWCE
BRAMKARZE
Kacper Frąg, Łukasz Kuśmierz.
OBROŃCY
Mateusz Antoniak, Mateusz Łakomy, Grzegorz Żak, Kamil Kowalski, Daniel Krzysztoszek.
POMOCNICY
Michał Chwiszczuk, Adrian Dudkowski, Dominik Giziński, Piotr Knap, Konrad Szczotka, Michał Dromlewski, Daniel Kędra, Michał Kozak, Jakub Maciej Pięta, Jakub Pacocha, Robert Praszczak-Tracz, Jan Wankiewicz.
NAPASTNICY
Mateusz Kamola, Sławomir Radzikowski, Dominik Szymanek, Krystian Kobus.
TRENER: Łukasz Giza
ASYSTENT TRENERA: Jacek Dębiec
KIEROWNIK DRUŻYNY: Piotr Bocian

KADRA WISŁY II PUŁAWY
BRAMKARZE
Mateusz Miduch, Karol Pawłowski.
OBROŃCY
Mateusz Drozd, Adam Gałązka, Oliwier Gębala, Jakub Korpysa, Radosław Pielecha, Szymon Plewka, Jakub Polak, Damian Ponikowski, Kacper Pyska, Maciej Soleniec.
POMOCNICY
Bartosz Abramczyk, Jakub Bulzacki, Michał Chabora, Daniel Chojnacki, Jakub Figura, Jakub Konc, Bartosz Nadzieja, Bartosz Nowak, Aleksander Pionka, Konrad Pyska, Kacper Szymanek, Konrad Karasiński.
NAPASTNICY
Antonio Corbo, Kuba Podkówka, Jakub Łyjak.
TRENER: Robert Złotnik
ASYSTENT TRENERA: Piotr Grabarz
KIEROWNIK DRUŻYNY: Stanisław Jasiocha

KADRA GARBARNI KURÓW
BRAMKARZE
Jakub Baran, Dawid Guzek.
OBROŃCY
Radosław Dados, Przemysław Figiel, Kacper Kozak, Kamil Kusyk, Maksymilian Łubek, Adrian Muszyński, Adam Piskorz, Krzysztof Sieklicki, Sebastian Zlot.
POMOCNICY
Sebastian Chabros, Paweł Dajos, Jakub Gałka, Karol Głowacki, Kacper Lubisz, Maksym Mrozek, Rafał Wałach, Paweł Wolszczak, Michał Zlot, Maciej Żaba.
NAPASTNICY
Mateusz Bieniek, Damian Kopeć, Robert Mirosław, Patryk Rukasz.
TRENER: Robert Mirosław
KIEROWNIK DRUŻYNY: Tomasz Góral
MASAŻYSTA: Paweł Michałek

eprasa.pl 249ebf37c9

Końskowola: Dyrektor szkoły w Chrząchowie z najwyższymi dochodami

Na konto Mirosławy Baca-Siembior w ubiegłym roku wpłynęło łącznie z różnych źródeł ponad 160 tys. zł. Dyrektor podstawówki ma większe dochody niż najważniejsi pracownicy urzędu gminy.

Dochody władz gminy i kierowników podległych im jednostek wcale nie są tajemnicą. Osoby piastujące te funkcje co roku mają obowiązek składania oświadczeń majątkowych, w których muszą wykazać swoje zarobki, posiadane nieruchomości, pojazdy, oszczędności oraz zaciągnięte kredyty. Z dokumentów za 2020 rok złożonych przez osoby podległe wójtowi Stanisławowi Gołębiowskiemu jasno wynika, że w ubiegłym roku najwyższymi dochodami może pochwalić się dyrektor Szkoły Podstawowej w Chrząchowie. Mirosława Baca-Siembior za kierowanie placówką zarobiła 109,7 tys. zł, a łącznie z przychodami z innych źródeł jej roczne dochody wyniosły 160,9 tys. zł. Dochód na poziomie 146,7 tys. zł za ubiegły rok osiągnęła Małgorzata Chabros. Oprócz wynagrodzenia za kierowanie Gminnym Ośrodkiem Zdrowia ponad 100 tys. zł to jej wynagrodzenie za pracę w puławskim szpitalu. Trzecia pod względem dochodów jest skarbnik gminy Joanna Przednowek - 135,3 tys. zł. Najważniejsze osoby w gminie oszczędzają i zaciągają kredyty. Najwięcej na czarną godzinę odłożyły sekretarz. Krzysztof Bartuzi ma 233 tys. zł oszczędności. Nieruchomości warte łącznie 1,2 mln zł w oświadczeniu Bożena Chabros, była już dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożogu (z początkiem maja przeszła na emeryturę). Najmłodszym autem w garażu może z kolei pochwalić się kierownik USC - Citroenem z 2019 r. Jak sytuowani są inni? Kto oszczędza, a kto odkłada na czarną godzinę? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki/dochody	Oszczędności/ długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wart. powyżej 10 tys. zł)	Zmiany w porównaniu z 2019 rokiem
Mar 48 lat, zastępca wójta	**115,6 tys. zł** umowa o pracę	9,7 tys. zł/19,1 tys. CHF, 266,1 tys. zł (stan na 26.04.2021 r.)	dom o pow. 120 m2 (400 tys. zł), działka budowl. z domem o pow. 0,005 ha (100 tys. zł)	Lexus 2013 r., Honda Civic 2013 r.	spadek oszczędności o 6,1 tys. zł, wzrost dochodu o 6,2 tys. zł, spłacił część kredytu
Kr 45 lat, sekretarz	**111 tys. zł** umowa o pracę, **5,7 tys. zł** dodatek spisowy i nagroda spisowa, **2,2 tys. zł** umowa zlecenie, **960 zł** umowa zlecenie	233 tys. zł/219,9 tys. zł (stan na 23.03.2021 r.)	1/4 własności domu o pow. 147,8 m2 (375 tys. zł), działka o pow. 0,48 ha (15 tys. zł)	Renault Megane 2010 r., Ford Mondeo 2013 r.	zaoszczędził 36 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazał samochodu Ford Mondeo, wzrost dochodów o 14,1 tys. zł
J 50 lat, skarbnik	**121,6 tys. zł** umowa o pracę, **11,4 tys. zł** umowa zlecenie, **2,3 tys. zł** najem mieszkania	9,2 tys. zł, 1,1 tys. USD, 1,3 tys. Euro, 2,5 tys. CHF/67,5 tys. CHF (stan na 26.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 46 m2 (210,8 tys. zł), mieszkanie o pow. 71 m2 (412,5 tys. zł), garaż o pow. 19 m2 (34,7 tys. zł)	Toyota Yaris 2009 r., Toyota Auris 2014 r., Skoda Octavia 2007 r.	wzrost oszczędności 6,7 tys. zł, spadek dochodów o 6 tys. zł
Boż 50 lat, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożogu	**88,8 tys. zł** umowa o pracę, **18 tys. zł** PIT 28, **20 tys. zł** z gospod.roln., **3,3 tys. zł** inne źródła	15 tys. zł, 1,6 tys. USD/23,5 tys. zł	dom o pow. 180 m2 (400 tys. zł), mieszkanie o pow. 80 m2 (300 tys. zł), gospodarstwo rolniczo - sadownicze o pow. 11 ha (500 tys. zł), garaż (30 tys. zł)	brak	zaoszczędziła 10 tys. zł i 1,6 tys. USD, wzrost wartości domu o 100 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu zadeklarowała gospodarstwo o pow. 10 ha warte 200 tys. zł, wzrost dochodów o 10,2 tys. zł
Moni 55 lat, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury	**85,3 tys. zł** umowa o pracę	nie podała.39,9 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.)	dom o pow. 145 m2 (250 tys. zł), dom letni o pow. 75 m2 (130 tys. zł)	brak	wzrost dochodów o 5,6 tys. zł
Mi Si 57 lat, dyrektor SP w Chrząchowie	**109,7 tys. zł** umowa o pracę, **28,7 tys. zł** renta rodzinna, **20,3 tys. zł** umowa zlecenie, **2 tys. zł** prawa autorskie	50 tys. zł/106,4 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 81,5 tys. zł (450 tys. zł), inna nieruchomość o pow. 27 m2 (120 tys. zł)	Toyota Auris 2007 r.	wzrost oszczędności o50 tys. zł, wzrost nieruchomości o pow. 27 m2 o 30 tys. zł, wzrost dochodów o 28,1 tys. zł
Mał 48 lat, dyrektor SP ZOZ GOZ w Końskowoli	**41,6 tys. zł** SP ZOZ GOZ, **105,1 tys. zł** SP ZOZ w Puławach	nie podała/130 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.)	1/2 własności domu o pow. 100 m2 (400 m2),1/2 własności domu o pow. 150 m2 (400 tys. zł), 1/2 właśności gospod. rolnego o pow. 2,6 ha (90 tys. zł)	Toyota Corolla 2004 r., Opel Astra 2005 r., Volkswagen 2012 r.	w poprzednim oświadczeniu nie wykazała domu o pow. 150 m2, wzrost wartości gospodarstwa o 40 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała działkę zabudowaną o wartości 70 tys. zł, wzrost dochodu o 17,7 tys. zł
Beat 56 lat, dyrektor SP w Końskowoli	**98,9 tys. zł** umowa o pracę, **16,2 tys. zł** działalność wykonywana osobiście, **1,5 tys. zł** inne źródła	nie podała/68,7 tys. zł (stan na 28.04.2021 r.)	dom o pow. 160 m2 (500 tys. zł)	Volkswagen Golf 2011 r.	spadek dochodu o 11,8 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała inny samochód - Renault Clio 2010 r.
Agni 46 lat, dyrektor SAPO	**93,4 tys. zł** umowa o pracę	8 tys. zł/282,9 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.)	dom o pow. 150 m2 (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 59,9 m2 (300 tys. zł), 1/2 własności działki o pow. 0,45 ha (40 tys. zł)	Volkswagen Passat 2008 r.	spadek oszczędności o 16,7 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazała mieszkania, zaciągnęła drugą pożyczkę, spadek dochodów o 4 tys. zł
Iwona St 53 lata, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli	**97 tys. zł** umowa o pracę	29,7 tys. zł/130 tys. zł (stan na 27.04.2021 r.)	dom o pow. 251 m2 i działka o pow. 722 m2 (650 tys. zł)	Toyota Auris 2007 r., Ford Fusion 2016 r.	wzrost oszczędności o 5,8 tys. zł, wzrost dochodów o 4 tys. zł
Danut 56 lat, kierownik USC w Końskowoli	**84,3 tys. zł** umowa o pracę, **6,9 tys. zł** umowa zlecenie	35 tys. zł/257 tys. zł (stan na 27.04.2021 r.)	dom o pow. 220 m2 (630 tys. zł)	Volkswagen Polo 2009 r., Citroen C5 2019 r.	wzrost oszczędności o 5 tys. zł, wzrost wartości domu o 20 tys. zł, spadek dochodów o 7,2 tys. zł
Anna Pr 56 lat, dyrektor Gminnego Przedszkola w Końskowoli	**99,6 tys. zł** umowa o pracę	5,8 tys. zł/16,3 tys. CHF, 40,8 tys. zł (stan na 27.04.2021 r.)	dom o pow. 80 m2 (140 tys. zł), gospod. rolne o po. 5,1 ha (55 tys. zł)	brak	wzrost oszczędności o ok. 2 tys. zł, wzrost dochodów o 5,9 tys. zł
Mał 58 lat, dyrektor GOPS w Końskowoli	**96 tys. zł** umowa o pracę, **4,9 tys. zł** Stowarzyszenie Rodzina w Puławach, **7,6 tys. zł** Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	94 tys. zł/brak	dom o pow. 160 m2 (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 66 m2 (280 tys. zł), łąka o pow. 1,2 ha (150 tys. zł), las o pow. 0,1 ha, działka pod domem o pow. 0,11 ha (111,3 tys. zł)	Mazda 3 2015 r.	spadek oszczędności o 58,8 tys. zł, spadek dochodów o 8 tys. zł, spłaciła kredyt

eprasa.pl 249ebf37c9

Święto już za nimi

Najpiękniejsze wieńce upletli w Zagrodach i Borysowie

Fot.Dominik Kęsik

Podczas dożynek odbył się konkurs wieńców tradycyjnych i współczesnych. Pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 800 zł w pierwszej kategorii wywalczyło Koła Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem". Stowarzyszenie „Strażacy Razem" w Borysowie było najlepsze w kategorii wieniec współczesny - panie otrzymały nagrodę w wysokości 700 zł

Fot.Dominik Kęsik

Ponad sto osób wzięło udział w loterii promocyjnej promującą szczepienia przeciwko COVID-19. Wylosowani szczęśliwcy otrzymali od włodarzy gm. Żyrzyn kartę do sieci sklepów „Empik" o wartości 200 zł

Fot.Dominik Kęsik

Antek Smykiewicz był gwiazdą wieczoru tegorocznych dożynek. Pod sceną zgromadziło dużo młodych fanów artysty. Wokalista po koncercie chętnie pozował do zdjęć i rozdawał autografy

Fot.Dominik Kęsik

W parku rozstawiono kilkanaście stanowisk, a panie z różnych kół gospodyń wiejskich częstowały przybyłych gości smakołykami. Na zdjęciu stanowisko przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem"

Po kilkutygodniowych żniwach przyszedł czas na świętowanie. W Żyrzynie odbyły się dożynki gminne, podczas których mieszkańcy dziękowali za tegoroczne plony. Na scenie prezentowali się tutejsi artyści oraz gość specjalny - Antek Smykiewicz.

Gminie po roku przerwy udało się przygotować imprezę. W tutejszym parku zjawiło się wiele osób. Wydarzenie rozpoczęło się od mszy św. w intencji rolników i mieszkańców gminy. Później nastąpiło dzielenie się chlebem, a po chwili sceną zawładnęły koła gospodyń i lokalne stowarzyszenia np. z Żyrzyna, Zagród czy Borysowa. Dożynki były także okazją do promowania szczepień przeciwko koronawirusowi. Nie mogło zabraknąć również konkursu wieńców dożynkowych. W kategorii tradycyjnej triumfowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem", a w kategorii współczesnej stowarzyszenie „Strażacy Razem" z Borysowa.

- Prace trwały już od wiosny. Najpierw było sianie kwiatów oraz zboża, a później zbieranie, suszenie i wicie wieńca, które nam zajęło trzy tygodnie. Jesteśmy zadowolone, udało się nam zarówno pierwsze, jak i drugie miejsce w dwóch konkursach na wieniec. To jest nie lada wyzwanie, żeby zdobyć takie miejsce. Ogólnie na dożynkach bawimy się świetnie - mówiła Elżbieta Kozak z KGW „Zagrody Razem".

Przed zachodem słońca na scenie wystąpił wokalista Antek Smykiewicz, który zaśpiewał dla gości kilka utworów.

Dominik Kęsik

Agat

- Dobrze się bawimy. Jest świetnie. Spróbowaliśmy każdych potraw, które są serwowane na różnych stanowiskach. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do udziału w dożynkach za rok - mówi pani Agata
- Dożynki zostały przygotowane bardzo profesjonalnie. My z żoną przychodzimy tu co roku. Na stoiskach jest bardzo dobre jedzenie. Odwiedziliśmy każde z nich. Nie spodziewałem się, że wygram kartę o wartości 200 zł. Zaszczepiłem się, ponieważ uważałem to za stosowne. Los to docenił - przyznaje pan Rafał

Dor

Nasza stoisko przygotowały panie z dziennego Domu Pomocy Społecznej w Żerdzi. Mamy produkty własnej roboty. Jest ciasto drożdżowe, chleb, pasztet z cukinią czy rogaliki. Bawimy się super, na miejscu przybyło mnóstwo ludzi. Dużo osób odwiedza nasze stanowisko

Ewa Łys

Jest fajnie, w Żyrzynie pojawiło się dużo ludzi. Na początku myślałam, że pogoda nas przegoni, ale na szczęście później sytuacja się poprawiła. Przy naszym stanowisku częstujemy gości pierogami ruskimi czy z mięsem, rogalikami, pączusiami czy szarlotką własnej roboty. Atmosfera jest super

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajduje się wykaz nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do dzierżawy.

Baranów, dnia 12 sierpnia 2021 r.

Wójt Gminy Puławy poszukuje

pracownika na wolne stanowisko urzędnicze ds. obronnych, zarządzania kryzysowego i ochrony informacji niejawnych w Urzędzie Gminy Puławy.

Pracownik zostanie zatrudniony na umowę o pracę, w wymiarze 3/4 etatu.

Osoby zainteresowane pracą zapraszamy do składania dokumentów.

Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 sierpnia 2021 r. do godz. 15.30.**

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Puławy w zakładce "nabór na stanowiska urzędnicze".

eprasa.pl 249ebf37c9

Charz A zwycięskim sołectwem Dożynek 2021

W Nałęczowie dziękowali za tegoroczne plony

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Zwycięskie sołectwo - Charz A będzie reprezentować gminę na Dożynkach Powiatowych w Baranowie

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Zwycięski wieniec - wóz dożynkowy sołectwa Charz A.
- Malowanie wózka trwało ok. dwóch tygodni, był cały do renowacji, łącznie z okuciami. Sama dekoracja wózka trwała trzy dni. Oparłyśmy się o tradycję, stosowałyśmy same naturalne materiały - zboża, owoce, warzywa, kosz wiklinowy. Chleb został wypieczony w lokalnej piekarni - opowiadała Krystyna Muciek

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Zbigniew Kałdonek,
starosta dożynek

- Prowadzę w Drzewcach ekologiczne gospodarstwo rolne, które specjalizuje się w produkcji roślinnej (głównie marchew fasola i brokuł). Jestem członkiem stowarzyszenia producentów żywności metodami ekologicznymi

Był barwny dożynkowy korowód, dzielenie się chlebem, występy kapel, a do tego pyszne potrawy przygotowane przez koła gospodyń wiejskich. W minioną niedzielę, 15 sierpnia, w Nałęczowie odbyły się Dożynki Gminne.

Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się tradycyjnie od mszy św., podczas której poświęcono przygotowane wieńce, po czym kolorowy korowód przemaszerował na plac przed urzędem miasta.

- Praca rolnika wymaga szacunku, siły charakteru, poświęcenia i hartu ducha. Życzę wam wszelkiej pomyślności w pracy, którą wykonujecie oraz zasłużonych zysków z waszych plonów. Niech nigdy nie zabraknie chleba w naszej gminie i w naszej ojczyźnie - mówił burmistrz Nałęczowa, Wiesław Pardyka. Sołectwa zaprezentowały się na specjalnie przygotowanych stoiskach, gdzie można było spróbować m.in. naturalnej lemoniady, słodkości, chleba ze smalcem i wielu innych smakołyków przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich z tegorocznych plonów. Dzieci mogły korzystać z dmuchańców, zjeść watę cukrową czy lody. Dorośli mieli do dyspozycji stragany z naturalną żywnością, orzeźwiającymi napojami czy ręcznie robioną biżuterią.- Mimo bardzo wysokiej temperatury i późniejszej burzy, goście dopisali. Bardzo się z tego cieszymy - mówią organizatorzy.

AG

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Anna Maciąg, Jolanta Kamińska, Małgorzata Paluch KGW Piotrowice

- Dziś nad ranem jeszcze kończyłyśmy wieniec. Wszystkie zbierałyśmy materiały, praca trwała trzy tygodnie, z czego dwa ostatnie były najtrudniejsze. Pracowałyśmy głównie wieczorami - mamy jeszcze domy, rodziny, pracę

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Halina Kuna,
starościna dożynek

- Od 1981 r. mieszkam w Bronicach, gdzie prowadzę działalność gospodarczą i gospodarstwo rolne. Od 2007 r. działam aktywnie w Kole Gospodyń Wiejskich, jestem współzałożycielką stowarzyszenia Miłośnicy Bronic

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Małgorzata Kępa, sołtys Charz A **i Krystyna Muciek,** prezes Stowarzyszenia Charzoki

- Bardzo się cieszymy, że jesteśmy laureatami tegorocznej edycji dożynek. Jesteśmy sołectwem, które ma potencjał, ale dopiero zaczyna się rozwijać. Pod egidą naszej pani sołtys postanowiliśmy integrować naszą społeczność. Dziś widzimy, że się udało, że nie należy poprzestać na tej jednej nagrodzie, ale się dalej rozwijać - mówi pani Krystyna

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Państwo Jolanta i Eligiusz Pecio,
prowadzą gospodarstwo ekologiczne w Zabłociu, gm. Markuszów
W tej chwili trudno ocenić ostatni rok. Pogoda była kapryśna, tak naprawdę zbiory jeszcze trwają, ale na razie uważamy, że to był dobry rok. Wszystko okaże się po zakończeniu zbiorów

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Janusz Kowalczyk

- Bardzo podoba mi się atmosfera tegorocznych dożynek. Mieszkańcy gminy Nałęczów z różnych sołectw mogli być dziś tu razem, bardzo domowa atmosfera

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Pani Aleksandra i pani Hania, kuracjuszki nałęczowskiego sanatorium

- Przyszłyśmy na dożynki z ciekawości. Bardzo nam się podoba. Liczymy na jakieś tańce po części oficjalnej

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Anna Gałka,
KGW w Sadurkach

- Nasz wieniec zdobył drugie miejsce. Prace nad nim i samą ekspozycją trwały trzy tygodnie. Najcięższy był ostatni tydzień, wcześniej zbierałyśmy zioła, zboże - to była praca etapowa

eprasa.pl 249ebf37c9

Goście dopisali

Tak mieszkańcy gminy Kurów bawili się na dożynkach

Fot.Dominik Kęsik

Korowód dożynkowy wieńców zaczął się w Choszczowie przed kościołem, skąd przemaszerowano do Dęby. Uczestnicy uroczystości mogli podziwiać wieńce przygotowane przez mieszkańców poszczególnych miejscowości gm. Kurów

Fot.Dominik Kęsik

Starostowie dożynek przekazali na ręce wójta Arkadiusza Małeckiego poświęcony chleb dożynkowy, którym częstowano wszystkich mieszkańców gminy, przybyłych na dożynki

Gm. Kurów: Msza św., korowód z wieńcami, zabawa pod gołym niebem i najważniejsze - otwarcie świetlicy wiejskiej. W Dębie odbyły się Dożynki Gminy Kurów. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

W ubiegłym tygodniu sporo się działo, jeżeli chodzi o dożynki. Imprezy poza Dębą odbywały się w Żyrzynie (str. 22) oraz w Nałęczowie (str. 23). Mieszkańcy gminy Kurów świętowanie rozpoczęli od mszy św., odprawionej w Choszczowie, gdzie później zorganizowano korowód dożynkowy z wieńcami przez Dębę. Zaproszeni goście na czele z sołtysem wsi, Eweliną Chabros oraz wójtem Arkadiuszem Małeckim oficjalnie otworzyli świetlicę wiejską, która będzie służyć mieszkańcom do zebrań, spotkań i do spędzania wolnego czasu. Budowa obiektu zaczęła się w ubiegłym roku. Pandemia COVID-19 trochę przeszkodziła w realizacji inwestycji. Włodarze gminy wspólnie z mieszkańcami dzielili się chlebem oraz wzięli udział w zabawie tanecznej. W międzyczasie trwał konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Dwa pierwsze miejsca równoległe zajęła Nieformalna Grupa Oleśki oraz z KGW „Kobiety Razem" z Klementowic.

- Było bardzo dużo przygotowań, ale mieszkańcy się postarali. Przed dwa dni ozdabialiśmy wieś. Jest grupa, na którą mogę zawsze liczyć, więc daliśmy radę. Jestem zadowolona z budowy świetlicy, wszystko przebiegło zgodnie z planem. Z pomocą gminy chcielibyśmy niebawem wyposażyć to miejsce. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się zrealizować budowę placu zabaw - mówi Ewelina Chabros, sołtys Dęby.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Władze powiatowe i gminne wspólnie otworzyły świetlicę wiejską przecinając wstęgę

Fot.Dominik Kęsik

Mieszkańcy Dęby w końcu doczekali się świetlicy wiejskiej. Dawniej w tym miejscu działała szkoła podstawowa. Obiekt przeszedł gruntowną modernizację. Uroczystego otwarcia dokonano w ubiegłą niedzielę

Fot.Dominik Kęsik

Wszyscy goście dobrze się bawili, co widać na poniższym zdjęciu. Potańcówka była przeprowadzona przez Piotra Zgorzelskiego

Kamil Sułek,
mieszkaniec Dęby

- Mieszkańcy byli zaangażowani w dożynki. Jesteśmy z siebie bardzo dumni. Mamy nadzieję, że tutaj każdy się będzie dobrze bawił. Włożyliśmy dużo trudu po to, aby uzyskać środki na budowę tego obiektu

Paweł Bicki,
mieszkaniec Dęby

Jak na razie jest dobrze. Wspólnie się świetnie bawimy i myślę, że atmosfera będzie trwała do końca. Chętnie pomagaliśmy przy przygotowaniach. To było kilka dni wytężonej pracy. Świetlica wiejska jest bardzo dobrą inwestycją. Myślimy, że w przyszłości odbędzie się tu wiele imprez i wieś będzie czerpała z tego korzyści

Ewelina Chabros,
sołtys Dęby

Było bardzo dużo przygotowań, ale mieszkańcy się postarali. Jest grupa na którą mogę zawsze liczyć, więc daliśmy radę. Jestem zadowolona z budowy świetlicy, wszystko przebiegło zgodnie z planem

Fot.Dominik Kęsik

Wjeżdżając do Dęby można było zauważyć ciekawe dożynkowe dekoracje przygotowane w większości ze słomy

Fot.Dominik Kęsik

Każdy, kto miał ochotę mógł zatańczyć poloneza

eprasa.pl 249ebf37c9